



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

11/2003

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 8,00 (w tym VAT 0%)

Jadwiga KOSEK:

W oczekiwaniu na nową ustawę o szkolnictwie wyższym

Maria REKOWSKA:

Azyl w bibliotece

Lucjan BILIŃSKI:

Książki z Totolotka

Anna STANIS:

Dziesięciolecie kartoteki haseł wzorcowych języka KABA

wydawnictwa

RYNEK KSIĄŻKI
W POLSCE 2003

JACEK SPOWIA



RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2003

- ➔ aktualne kompendium wiedzy o polskim rynku książki
- ➔ prezentacja największych wydawnictw i dystrybutorów
- ➔ kluczowe informacje o firmach podane w przejrzystej i czytelnej formie
- ➔ kalendarium znaczących wydarzeń w branży w 2002 roku

dystrybucja

RYNEK KSIĄŻKI
W POLSCE 2003

JACEK SPOWIA



Biblioteka Analiz

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116
00-048 Warszawa
tel. 022 8283631
www.biblioteka-analiz.pl

Premiera podczas 7. Targów Książki w Krakowie (23-26.10.2003)

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczątka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

Mówiąc między nami

Przypuszczam, że nie tylko ja wróciłem podniesiony na duchu z V Forum SBP i konferencji „Dziś i jutro zawodu bibliotekarza” w Nałęczowie (18-20 września br.). W obydwu tych spotkaniach uczestniczyli bibliotekarze, których interesuje coś więcej niż wyłącznie zatrudnienie na danym stanowisku pracy i którzy angażują się w sprawy kultury, bibliotek i własnego środowiska, dostrzegając w tym szanse nie tylko samorealizacji i odniesienia sukcesu, ale także satysfakcji z uczestnictwa w ważnych przedsięwzięciach.

Zaangażowanie, a nawet żarliwość, z jaką mówiono o sprawach SBP i zawodu bibliotekarskiego przeczy opiniom o apatii i bierności środowiska, choć i w Nałęczowie nie brak było wytykania owej bierności i wskazywania, że prowadzi ona do utrwalania się niedobrych opinii o pracownikach bibliotek. Powoływano się przy tym na wyniki ankiety na temat SBP, za pomocą której Piotr Bierczyński sondował opinie członków SBP i bibliotekarzy niezrzeszonych. Wyniki ankiety dają rzeczywiście wiele do myślenia. Najbardziej zdumiewa słaba znajomość działalności SBP oraz sprzeczne opinie i oczekiwania (niekiedy oderwane od realiów – jakby z innej epoki), co w pewnej mierze idzie w parze z nieznaną prasy fachowej i innych źródeł, w tym EBIB, gdzie takie informacje są publikowane. Pewnie słusznie podkreślano, że coraz niższe nakłady piśmiennictwa, a zwłaszcza prasy fachowej – obecnie dla środowiska bibliotekarskiego upokarzająco niskie – to także symptom kondycji zawodu bibliotekarskiego.

Dyskusja na Forum oraz wyniki sygnalizowanej ankiety ujawniły jeszcze jedną wstydliwą okoliczność: są w naszych bibliotekach dyrektorzy, którzy niechętnie odnoszą się do organizacji bibliotekarskiej i jej członków, czynią im wstręty, a nawet usiłują ograniczać ich aktywność społeczno-zawodową. Dalibóg, trudno zrozumieć takie postępowanie, a najpewniej i małostkowość, zwłaszcza gdy uwzględni się nowoczesne, racjonalne zasady zarządzania. Kiedy w latach siedemdziesiątych zwiadałem biblioteki amerykańskie, na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku zwróciłem uwagę na znaczenie, jakie przywiązywano do działalności pracowników w organizacjach zawodowych. W oficjalnych kryteriach awansowania udział pracownika w pracy organizacji zawodowej, pisanie artykułów czy wygłaszanie odczytów traktowano jako niezbędne wymogi przy awansowaniu pracownika na wyższe, zwłaszcza kierownicze stanowiska w bibliotece. Proszeni przeze mnie o skomentowanie tej kwestii szefowie (później z tym samym spotykałem się także w innych bibliotekach) tłumaczyli, że dzięki takim wymogom przyspieszane jest dojrzewanie zawodowe pracowników i uzyskuje się wcześniejsze ujawnianie predyspozycji kandydatów na stanowiska kierownicze w bibliotekach. Podkreślano, że uczestnictwo w pracy organizacji zawodowej sprzyja kreacji postaw otwartych na otoczenie, wzbogaca wiedzę i umiejętności zawodowe pracownika, wpływa na rozszerzenie jego zainteresowań, uczy publicznego występowania, klarownego przedstawiania opinii i propozycji, zyskiwania sprzymierzeńców, praktycznych zasad efektywnego współdziałania z jednostkami i grupami. Pewnie nieprzypadkowo znane z wielkiej aktywności Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy zrzesza tak masowo bibliotekarzy i może się chlubić tak wieloma wybitnymi specjalistami w swych szeregach.

W Polsce stosunek dyrektorów bibliotek do organizacji zawodowej kształtuje się różnie. Przeważa zdecydowanie pozytywny. Znam wiele dużych bibliotek naukowych i publicznych, w których inteligentni dyrektorzy cenią sobie współpracę z SBP, dostrzegają korzyści z uczestnictwa w jego działalności dla swojej instytucji i swoich pracowników, sami są członkami Stowarzyszenia, niekiedy pełnią w nim funkcje kierownicze. W ten sposób, zyskując sprzymierzeńców i wsparcie z ich strony, zwiększają swoje możliwości skuteczniejszego oddziaływania wewnątrz biblioteki i w jej otoczeniu. Na przykład w sieci bibliotek publicznych współpraca dyrektorów bibliotek wojewódzkich i powiatowych z SBP sprzyja koordynacji działań, ułatwia organizowanie szkoleń i różnego rodzaju imprez, a także uzyskiwanie wsparcia niekiedy w trudnych rozmowach z innymi instytucjami, organizacjami czy samorządami.

Ale znam biblioteki, w których stosunek do organizacji zawodowej jest niechętny i trudny do zrozumienia. Znamienne, że taki stosunek spotyka się najczęściej w bibliotekach, których dyrektorzy podjęli pracę w bibliotekarstwie niedawno. Z upływem czasu ta sytuacja na ogół się zmienia, zwłaszcza wówczas gdy szef biblioteki zapuszcza w niej korzenie, wiąże z nią swoją przyszłość, stara się gruntownie poznać swoją instytucję i zaczyna mu zależeć na jej rozwoju, integracji zespołu oraz dobrych pracownikach.

Jau Wolosz

Listy

W sprawie Polskiej Biblioteki Internetowej

Rektor AGH
Prof. dr hab. Ryszard Tadeusiewicz
Kraków

Szanowny Panie Rektorze

W związku z Pana listem opublikowanym w „Bibliotekarzu” nr 9/2003 dotyczącym odstąpienia od koordynowania przez AGH działalności Polskiej Biblioteki Internetowej oraz kłopotów wynikających z braku współpracy z inicjatorem projektu – Ministerstwem Nauki i Informatyzacji – pragniemy Pana poinformować, że w pełni solidaryzujemy się z Pana wnioskami oraz postawą w tej sprawie.

Polska Biblioteka Internetowa leży na sercu wszystkim bibliotekarzom i pragniemy nadal ją budować, jednak widzimy i podkreślamy, że brak współpracy prowadzi do zaprzeczania szans, inicjatyw i energii włożonej w projekt.

Chcemy wpływać na rozwój bibliotek cyfrowych w Polsce, ponieważ jest to niezbędne w nowoczesnym państwie, które ma ambicję budować społeczeństwo otwarte, wyedukowane, o bogatej kulturze. Chcemy także jako środowisko zawodowe, by traktowano nas poważnie, jako partnerów takich przedsięwzięć. Nie chcemy być wykonawcami poleceń w niedopracowanych i niekonsultowanych projektach. Będziemy walczyć o prawo do współdecydowania o kształcie zasobów cyfrowych, udostępnianych Polakom.

Z poważaniem
Uczestnicy Konferencji Bibliotekarzy
„Internet w bibliotekach”
Wrocław, 23 września 2003

Ustawa o ochronie danych osobowych i obowiązki bibliotek uczelnianych

Pragnę na wstępie wyjaśnić, że pisanie listów do Redakcji stało się moim nowym hobby. Po prostu w związku z niektórymi zdarzeniami, wejściem w życie nowych przepisów, po niektórych publikacjach, otrzymując prośby o moją opinię w określonej sprawie. Te opinie przybrały formę listów do Redakcji. Ten list dotyczy „Wyjaśnienia prawnego” pt. *Oskarżenia przeciwko bibliotekom* („Bibliotekarz” 2003 nr 1 s. 36-37). I bardzo proszę nie traktować tego tekstu jako polemiki z autorem „Wyjaśnienia...”. To tylko moja opinia w sprawie...

1. Obowiązujące przepisy ustawy o ochronie danych osobowych (zwanej dalej „ustawą”, Dz. U. 2002, Nr 101, poz. 926, art. 3 ust. 2) nakładają określone obowiązki na wszystkie osoby prawne, które przetwarzają dane osobowe dla realizacji swoich celów statutowych. Jest sprawą bezdyskusyjną, że przewidziane ustawą obowiązki nałożone zostały także na uczelnie, które wykonując swoje obowiązki (o których stanowi art. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym) muszą tworzyć stosowne bazy danych osobowych [m.in. osób zatrudnionych, uczących się (w rozumieniu ustawy o szkolnictwie wyższym), m.in.: 1) studentów, 2) kandydatów do samodzielnej pracy

naukowej, dydaktycznej bądź też artystycznej, 3) osób uzupełniających wiedzę ogólną oraz specjalistyczną, posiadających tytuły zawodowe i wykonujących zawody praktyczne, 4) osób korzystających z zasobów uczelni w związku z jej obowiązkiem współdziałania w szerzeniu wiedzy].

2. Za dane osobowe uważa się wszelkie informacje umożliwiające zidentyfikowanie osoby fizycznej lub dotyczącej osoby, która jest już zidentyfikowana. Zidentyfikowanie jest możliwe, gdy tożsamość osoby fizycznej można, na podstawie tych danych, określić (art. 6 ust. 1 i 2 ustawy). Zgodnie z tymi przepisami należy stwierdzić, że w uczelni tworzonych jest wiele zbiorów danych osobowych (posiadających strukturę zestawów danych o charakterze osobowym, dostępnych według określonych kryteriów art. 7 pkt 1 ustawy), głównie dotyczących zatrudnionych i destynatariuszy (użytkowników – „uczących się”).
3. W uczelni dane osobowe są przetwarzane (przetwarzanie, w rozumieniu ustawy, to wszelkiego rodzaju operacje wykonywane na danych osobowych, takie, jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza takie operacje, które wykonuje się w systemach informatycznych – art. 7 pkt 2 ustawy). Działania te muszą być prowadzone zgodnie z prawem. Jest to niezbędne do wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów administratorów danych. Prowadząc takie działania nie wolno naruszyć praw i wolności osób, których te dane dotyczą (art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy). Dodatkowo trzeba wskazać, że przetwarzanie danych przez uczelnię (jej wewnętrzne jednostki organizacyjne, w rozumieniu art. 64 ustawy o szkolnictwie wyższym) jest niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego (art. 23 ust. 1 pkt 4 ustawy). Uczelnią jest, w rozumieniu omawianej ustawy, administratorem danych (wg art. 7 pkt 4 administratorem danych jest jednostka organizacyjna, instytucja, decydująca o celach i środkach przetwarzania danych osobowych). Do uczelni, jako osoby prawnej, zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy, a nie do jednostek organizacyjnych wchodzących w jej skład, odnoszą się, moim zdaniem, postanowienia ustawy mówiące o administratorze danych.
4. Uczelnią, jako administrator danych, musi szanować wymienione w art. 32 ust. 1 ustawy prawa osób, których te dane dotyczą. Osoby te mają prawo do kontroli przetwarzania danych (które ich dotyczą), zawartych w zbiorach danych, a w szczególności do uzyskania informacji o celu, zakresie i sposobie przetwarzania danych. Należy tu podkreślić, że **niedopuszczalne jest zbieranie danych, które są zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane** (art. 35 ust. 1 ustawy). O prawach osoby zainteresowanej należy poinformować ją w ciągu 30 dni od daty złożenia przez nią wniosku w tej sprawie, jeśli takie będzie żądanie – na piśmie (art. 33 ustawy).
5. Administrator danych jest obowiązany do zastosowania środków technicznych i organizacyjnych zapewniających ochronę przetwarzania danych osobowych. Nie wolno udostępniać tych danych osobom nieupoważnionym,

cd. na str. 18

Artykuły

Jadwiga Kosek

W oczekiwaniu na nową ustawę o szkolnictwie wyższym

Wstęp

Niedawno minęło 13 lat od uchwalenia obowiązującej obecnie, a wielokrotnie nowelizowanej, ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Powstawała ona w okresie przełomowym w polskich dziejach, była szeroko konsultowana i towarzyszyły jej gorące dyskusje na miarę tamtych czasów. Dziś, wobec stale zmieniającej się rzeczywistości, nie spełnia ona już swojej roli i potrzebna jest całkowicie nowa ustawa porządkująca całość problematyki związanej z obszarem szkolnictwa wyższego. W ciągu ostatnich kilku lat pojawiały się wprawdzie liczne projekty nowej ustawy (ministerialne, społeczne), ale w odróżnieniu od lat 90. nie mieliśmy do czynienia z szeroką dyskusją na ten temat, ani też z takim projektem, który miałby silnego „promotora”. Obecnie szanse takie wydaje się mieć projekt (z dnia 26.05.03) ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. „Tekst przygotował Zespół Prezydenta RP do opracowania projektu ustawy o szkolnictwie wyższym”, a dostępny on jest pod adresami: <http://www.men.waw.pl/> (strona domowa MENiS) oraz <http://www.frp.org.pl/> (strona domowa Fundacji Rektorów Polskich). Projekt – za pośrednictwem władz poszczególnych uczelni – przekazano środowiskom akademickim do konsultacji, te zaś swoje uwagi skierowały do osób i instytucji mających związek z projektem. Nie wiadomo czy uwagi zostały uwzględnione, ponieważ tekst dostępny na ww. stronach nie różni się od pierwotnego – przynajmniej w sprawach, o których niżej mowa. Jedno jest pewne, jeżeli projekt zostanie przyjęty w tym kształcie, będziemy mieli ustawę najobszer-

niejszą z wszystkich dotychczasowych (224 artykuły).

Określmy nasze interesy

Czy i w jakim zakresie środowisko bibliotekarskie, zwłaszcza szkół wyższych, powinno się tym projektem zainteresować? To nie jest pytanie retoryczne. Oczywiście, mamy żywotne interesy w tym, aby nowa ustawa zawierała zapisy przynajmniej w dwóch ważnych sprawach:

- definicji biblioteki i jej miejsca w strukturze szkoły wyższej (z tym wiąże się pozycja dyrektora i rady bibliotecznej),
- pozycji bibliotekarzy spośród innych pracowników szkoły wyższej.

W odniesieniu do pierwszej z tych spraw (o drugiej mowa będzie w dalszej części) lektura projektu nie napawa optymizmem. W art. 86 ust. 1 projektu stwierdzono jedynie, że: „W uczelni działa system informatyczno-biblioteczny” (sic!) oraz, że jego organizację i funkcjonowanie, w tym zasady korzystania z niego, określa statut uczelni. W ust. 2 i 3 i tegoż artykułu dodano natomiast zupełnie nieistotne zapisy o ochronie i przetwarzaniu danych osobowych osób korzystających z systemu „biblioteczno-informacyjnego” (tu już poprawnie!). Delegacja do statutu nie jest tu zresztą wyjątkiem a regułą. Wiele spraw ma zostać rozstrzygniętych w statucie (skład i zasady wyboru organów kolegialnych i jednoosobowych, kompetencje organów jednoosobowych innych niż rektor, kompetencje innych niż senat organów kolegialnych itp.). Wniosek z tego taki, że będziemy mieli do czynienia z całą mozaiką rozwiązań w sprawach dla nas bardzo ważnych, a o korzystne zapisy w statutach będą mogły zabiegać silne i dobrze postregane w uczelniach biblioteki. Powinniśmy się zatem dobrze przygotować do dyskusji o właściwe zapisy w ustawie, głównie dotyczące definicji biblioteki i jej miejsca w strukturze uczelni. Jak każdy projekt, tak i ten, musi być przedmiotem debaty sejmowej, a przedtem prac stosownej komisji. Może więc jest jeszcze szansa, a jeżeli tu nasza siła przebicia miałaby się okazać niedostateczna (brak skutecznego

lobby, brak determinacji), powinniśmy starać się o ujednoczenie zapisów w statutach. W czekających nas zmaganiach, przydatna może być znajomość stanu dotychczasowego. Myślę tu nie tylko o ustawie z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym, ale o tych wszystkich, które ją poprzedzały. Jeżeli jednak miałyby się okazać, że propozycje zamieszczone pod koniec artykułu na nic się nie przydadzą, bo na wszelkie działania jest już za późno, to przynajmniej pozostanie owa znajomość stanu dotychczasowego.

Biblioteka w strukturze szkoły wyższej (rys historyczny)

Każda ustawa czy inny akt prawny jest wyrazem polityki państwa w określonym obszarze życia społecznego. Można prześledzić jak sprawdzało się to stwierdzenie w odniesieniu do zapisów o bibliotekach w kolejnych ustawach o szkołach wyższych i innych aktach prawnych, poczynając od tych ustanowionych w dwudziestoleciu międzywojennym.

Pierwsza z nich ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich [1] podkreśla naukowy charakter bibliotek, nakazuje im służyć celom nauczania, a „gromadzone pomniki wiedzy i piśmiennictwa” udostępniać publiczności. W strukturze szkoły bibliotekę określa jako zakład ogólnouniwersytecki. Niemal takie same sformułowania znajdziemy w ustawie z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich [5].

Bardziej lakonicznie rzecz ujmuje Dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego [6]. Zapisano tam jedynie, że „Biblioteki szkół wyższych są zakładami naukowymi, powołanymi do zaspokajania potrzeb całej szkoły”. Ustanowiona cztery lata później Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki [7] do samej definicji biblioteki nic nowego nie wnosi, ale po raz pierwszy wymienia dyrektora biblioteki jako członka senatu z głosem doradczym, albo z głosem stanowiącym – w zależności od zapisu w statucie szkoły. I jeszcze jedna istotna uwaga. W nawiązaniu do artykułu 5 ust. 2 tej Ustawy wydano w drodze Uchwały Rady Ministrów wzorcowy statut szkoły wyższej [8], a w nim ustanowiono komisje biblioteczne, jako organy koordynujące i kontrolujące politykę biblioteczną sieci, współpracujące w tym zakresie z prorektorem do spraw nauki.

Przełom przynosi Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym [11], a pamiętajmy – była ona pokłosiem wydarzeń z 1956 r. Warto zacytować jej art. 8 ust. 1: „Szkoła posiada bibliotekę główną, która jest ogólnouczelnianym zakładem o zadaniach

naukowych, dydaktycznych i usługowych i może mieć charakter publicznej biblioteki naukowej”. Ta definicja stała się podstawą wszystkich następných. Z nowości to jednak nie wszystko. Pozostałe dwa ustępy tego artykułu sankcjonują istnienie sieci bibliotecznej szkoły i ustalają nadzór dyrektora biblioteki głównej nad jej działalnością. Po raz pierwszy też z mocy Ustawy dyrektor biblioteki głównej jest członkiem senatu – bez możliwości odmienných rozwiązań w statutach. W art. 28 ust. 3 także po raz pierwszy określono wymagania kwalifikacyjne wobec dyrektora biblioteki głównej. Osoba zajmująca to stanowisko musi być bibliotekarzem dyplomowanym i posiadać stopień naukowy. Były to bardzo wysokie wymagania i w tym czasie nie do spełnienia, ze względu na brak aktów wykonawczych określających warunki zatrudniania bibliotekarzy dyplomowanych. Toteż ustawodawca dał w ust. 5 tegoż artykułu możliwość powołania na to stanowisko osoby, która tych warunków nie spełnia, ale „posiada dostateczne przygotowanie dla wykonywania funkcji dyrektora biblioteki głównej” (!).

Kolejna ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym [16] powstawała także w okresie przełomowym w naszych dziejach i z tego powodu była później także wielokrotnie nowelizowana. W znanej nam dotąd definicji biblioteki głównej pojawiają się trzy całkowicie nowe elementy. Mianowicie biblioteka główna:

- jest jednostką organizacyjną **działalności podstawowej** (dla rangi biblioteki zapis bardzo ważny),
- pełni funkcję ośrodka informacji naukowej,
- jest ogniwem ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i ogólnokrajowej sieci informacji naukowej.

Analizując te trzy nowe elementy definicji trzeba podkreślić, że uznanie biblioteki za jednostkę działalności podstawowej stawiało zaporę przed próbami podporządkowania jej administracji uczelni. Zaakcentowanie natomiast działalności informacyjnej biblioteki było już tylko potwierdzeniem stanu faktycznego. Skąd jednak to trzecie zadanie? Pamiętać trzeba, że w 1968 r. ukazała się Ustawa o bibliotekach, a w 1971 r. uchwała Nr 35 Rady Ministrów w sprawie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Zwłaszcza ta druga, mimo że była aktem prawnym niższej rangi, na dwa bez mała dziesięciolecia (do r. 1990) ustaliła rozbudowany i nieefektywny model ogólnokrajowego systemu informacji, włączając weń biblioteki.

Ustawa z 1982 r. przynosi też inne, dotychczas nieznanne, uregulowania. Na mocy art. 52 powołana zostaje rada biblioteczna, która wybiera dyrektora biblioteki głównej (art. 53). Dyrektor biblioteki jest członkiem senatu i przewodniczącym rady – o ile statut nie stanowi inaczej. Wyjątkowo precyzyjnie (art. 53 ust. 2) określono też w niej wymagania kwalifikacyjne stawiane dyrektorowi biblioteki głównej (starszy kustosz dyplomowany lub kustosz dyplomowany i stopień naukowy oraz co najmniej pięcioletni staż pracy w bibliotece naukowej na stanowisku kierowniczym; w wyjątkowych przypad-

kach dyrektorem mógł zostać kustosz dyplomowany nie mający stopnia naukowego). Niektórzy z dyrektorów, nie spełniający tych warunków, odeszli wówczas z bibliotek.

W obecnie obowiązującej Ustawie z dnia 12 września 1990 r. [19] definicja biblioteki głównej nie odbiega zbytnio od znanej nam z Ustawy z 1982 r., natomiast zmianie uległ sposób wyłaniania dyrektora biblioteki głównej (powołuje go rektor, po zasięgnięciu opinii senatu, spośród kandydatów przedstawionych przez radę biblioteczną). Złagodzone też wymagania kwalifikacyjne stawiane dyrektorowi biblioteki głównej – powinien posiadać uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego lub tytuł naukowy.

Pozycja bibliotekarzy zatrudnionych w szkołach wyższych (rys historyczny)

Pozycja bibliotekarza zatrudnionego w szkole wyższej związana była na ogół z pozycją i rolą biblioteki.

Jak określano miejsce biblioteki w ustawach obowiązujących w okresie dwudziestolecia międzywojennego – mowa była wyżej. Natomiast bibliotekarzy w nich zatrudnionych zaliczano do tzw. pomocniczych sił naukowych [1] lub „nauczycieli nieakademickich” [5]. Nie należy jednak z tego wyciągać zbyt pochopnych wniosków, bo do pomocniczych sił naukowych i nauczycieli nieakademickich zaliczano też np. adiunktów, starszych i młodszych asystentów oraz lektorów. Od urzędników biblioteki z kwalifikacjami bibliotekarskimi (np. kustoszy) wymagano dyplomu szkoły akademickiej, odbycia służby przygotowawczej (zasadniczo rocznej) i zdania egzaminu dla kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej [4]. Zatrudniano ich bowiem na podstawie mianowania, jako pracowników państwowej służby cywilnej (na stałe – najwcześniej po sześciu latach nieprzerwanej i pozytywnie ocenianej służby), a przywileje, jakimi cieszyli się pracownicy państwowej służby cywilnej, były nie do pogardzenia (dobre uposażenie, stabilność zatrudnienia praktycznie do emerytury). Egzamin, o którym wyżej mowa, był bardzo podobny w formie i treści do przeprowadzanych później (w latach 1962-1982) egzaminów dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych.

Pierwszy powojenny akt prawny dotyczący m.in. szkolnictwa wyższego [6] nie wymienia bibliotekarzy w ogóle, dopiero w Ustawie z dnia 15 grudnia 1951 r. [7] jest mowa o „pracownikach służby bibliotecznej”, których (podobnie jak pomocniczych pracowników nauki) powołuje rektor, na wniosek dyrektora biblioteki (art. 55.3). Wykaz stanowisk m.in. służby bibliotecznej i wymagania kwalifikacyjne określono dopiero w 1956 roku [10].

Przełom przynosi dopiero Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym [11], która w grupie nauczycieli akademickich wymienia wszystkie obowiązujące do dziś stanowiska bibliotekarzy

dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej. Warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych oraz warunki ich zatrudnienia, zasady i tryb zdawania egzaminu regulowały akty wykonawcze, które, w związku z wprowadzanymi w tym zakresie zmianami, ukazywały się na przestrzeni lat 1961-1992 [13, 14, 15, 17, 18, 20].

Jako wydzielona grupa, bibliotekarze dyplomowani istnieją do dziś, mimo że obowiązująca od 1990 r. Ustawa wprowadziła bardzo dziwny stan prawny. Stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych wyłączono z grupy nauczycieli akademickich i przyznano im „odpowiednio” uprawnienia pracowników naukowo-dydaktycznych (art. 77.1), a kustoszom i starszym bibliotekarzom (dotychczas stanowiska służby bibliotecznej) „odpowiednio” uprawnienia pracowników dydaktycznych (art. 77.2). Przez długi okres czasu, wobec braku aktów wykonawczych, nie bardzo było wiadomo, które z uprawnień nauczycieli akademickich przysługują pracownikom wymienionym w art. 77, a które nie. Wyjątkiem był tylko wymiar urlopu wypoczynkowego i czas pracy, bo to Ustawa określiła jasno. O niektóre przywileje można było walczyć przy ustanawianiu statutu, ale nie o te, które wykaczały poza materię statutową. Zapisy art. 77 skutkowały w praktyce całą gamą różnorodnych rozwiązań (od uprawnień do ulgowych przejazdów, po płatne urlopy na poratowanie zdrowia). Można powiedzieć: co biblioteka, to inne rozwiązanie (co kraj, to obyczaj). Jaka była przyczyna tamtej decyzji – dziś nie warto tego dochodzić. Jedno jest pewne: obniżyła ona rangę zawodu bibliotekarskiego i na wiele lat zahamowała lub spowolniła proces podnoszenia kwalifikacji, a tym samym pozbawiła biblioteki dopływu wysoko kwalifikowanej kadry.

Wszystko na to wskazuje, że ten etap mamy za sobą. Omawiany projekt przywraca stan sprzed 1990 roku. Artykuł 101 wymienia kategorie nauczycieli akademickich, a wśród nich dyplomowanych pracowników bibliotecznych, dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, dyplomowanych informatyków (!). Pozostałych bibliotekarzy (popularnie określanych jako „służba biblioteczna” – nazwanych tak po raz pierwszy w Ustawie z 1951 r.) zaliczono do pracowników uczelni niebędących nauczycielami akademickimi (art. 111). Dla obu grup (bibliotekarzy dyplomowanych i służby bibliotecznej) ustalono natomiast ten sam wymiar czasu pracy (nie tylko dla kustoszy i starszych bibliotekarzy – art. 122.7), choć jest to sprzeczne z zapisami art. 127.2. Pracownicy biblioteczni (właściwie kustosze i starsi bibliotekarze) tracą natomiast przywilej 36-dniowego urlopu wypoczynkowego.

Podsumowanie, czyli jeszcze raz – o co walczyć?

Powróćmy do spraw zasygnalizowanych na początku. Dwie uznaliśmy za fundamentalne. Spróbujmy więc sformułować wnioski i za-

proponować zapisy, w sprawie których dobrze byłoby osiągnąć porozumienie.

Wszystkie znane nam ustawy (z wyjątkiem przedwojennych) dotyczyły wyższych szkół państwowych, które w omawianym projekcie ustawy nazywa się „uczelniami publicznymi”. Ale oprócz nich projekt dotyczy też zasad funkcjonowania „uczelni niepublicznych”, czyli takich, które są tworzone przez osoby fizyczne lub prawne. Chodzi – i słusznie – o objęcie regulacjami prawnymi całego rynku uczelni prywatnych: akademickich, nieakademickich, zawodowych. A mamy tu do czynienia z uczelniami o różnej strukturze i wielkości, zarówno pod względem liczby słuchaczy, jak i zatrudnionych pracowników, nie wspominając o uprawnieniach do prowadzenia różnych form kształcenia. To samo może też dotyczyć tworzonych uczelni publicznych.

Biorąc powyższe pod uwagę, musimy się zastanowić, czy nasze stereotypowe myślenie o definicji biblioteki szkoły wyższej nie powinno ulec zmianie. Jedno nie podlega dyskusji: szkoła wyższa **posiada** (obligatoryjnie) bibliotekę. Chodzi natomiast o to, czy wszystkie szkoły wyższe muszą posiadać **bibliotekę główną**? Taki zapis sugeruje, że oprócz niej istnieją jeszcze biblioteki sieci, a przecież wiemy, że nie zawsze tak jest i tak będzie. Ważne też jest, aby definicja stanowiła skuteczną zaporę dla takich rozstrzygnięć w statutach, które umożliwiałyby np. podporządkowanie biblioteki administracji uczelnianej. Powinno się w niej także zapisać zadania biblioteki nie tylko wobec własnej uczelni, ale i szerszego grona użytkowników. Niezmiernie ważnym elementem takiej definicji jest wręcz podkreślenie obowiązku współdziałania i współpracy, która ma na celu stałe podnoszenie efektywności działalności bibliotek dla dobra ogółu użytkowników. Definicja taka mogłaby więc brzmieć np. następująco:

Szkoła wyższa posiada bibliotekę, która jest ogólnouczelnianą jednostką działalności podstawowej o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych i stanowi podstawę jednolitego systemu biblioteczno-informacyjnego, tworzonego na zasadach określonych w statucie. Biblioteka pełni funkcję ogólnodostępnej biblioteki naukowej i współdziała z innymi bibliotekami w realizacji zadań mających na celu unowocześnienie i usprawnienie działalności biblioteczno-informacyjnej.

Kolejny problem, z jakim przyjdzie nam się zmierzyć, to brak w omawianym projekcie ustawy jakiegokolwiek wzmianki o dyrektorze bi-

blioteki. Dyrektorowi administracyjnemu i kwestorowi poświęcono odrębne artykuły (art. 80, 81), o dyrektorze biblioteki chyba zapomniano. A może nie zapomniano, lecz pominięto celowo, bo zabrakło pomysłu na określenie pozycji dyrektora (kierownika) w bibliotekach małych uczelni. Jeżeli taka była przyczyna, powinniśmy zabiegać o wprowadzenie zapisu, który określiłby przynajmniej wymagania kwalifikacyjne dyrektora biblioteki uczelni publicznej (podobnie jak to ma miejsce w odniesieniu do dyrektora administracyjnego i kwestora). Zapis taki mógłby w zasadzie mieć brzmienie prawie identyczne jak art. 66 obecnie obowiązującej Ustawy:

1. *Dyrektorem biblioteki uczelni publicznej może być osoba posiadająca uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego. Dyrektorem biblioteki uczelni publicznej może być też osoba posiadająca tytuł naukowy.*
2. *Dyrektora biblioteki uczelni publicznej powołuje rektor, po zasięgnięciu opinii senatu, spośród kandydatów przedstawionych przez radę biblioteczną.*
3. *W uczelni publicznej działa rada biblioteczna jako organ opiniodawczy rektora. Jej skład oraz tryb powoływania określa statut.*

Na koniec jeszcze słów kilka o bibliotekarzach zatrudnionych w szkołach wyższych. Jak wspomniano wyżej, projekt przewiduje ponowne włączenie bibliotekarzy dyplomowanych do grupy nauczycieli akademickich. Wśród wymienionych tam kategorii (art. 101) znajduje się jedna o dość tajemniczej nazwie: „dyplomowany informatyk”. Trudno zgadnąć, co mieli na myśli autorzy projektu, ale można przypuszczać, że informatycy zatrudnieni w bibliotekach mogliby nabywać kwalifikacje do objęcia tego stanowiska na takich samych zasadach, jak bibliotekarze z uprawnieniami bibliotekarza dyplomowanego. Pytanie tylko, czy informatykom będzie się to opłacało?

Na marginesie jeszcze jedna uwaga natury terminologicznej. Słyszcy się opinie, że nazwa „bibliotekarz dyplomowany” kojarzy się (zwłaszcza osobom niemającym z tym zawodem nic wspólnego) z bibliotekarzem, który ukończył studia o kierunku: bibliotekoznawstwo. Padają więc propozycje zastąpienia przymiotnika „dyplomowany”, przymiotnikiem „naukowy”. Nie wydaje się to dobrym rozwiązaniem. Lepiej pozostać przy obecnej nazwie, tym bardziej że w szkołach średnich mamy już do czynienia z „nauczycielem dyplomowanym”, jako najwyższym z możliwych stopni w karierze zawodowej.

Wykaz wykorzystanych aktów prawnych w układzie chronologicznym:

1. Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich. Dz. U. Nr 72, poz. 494.
2. Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej. Dz. U. Nr 21, poz. 164.
3. Ustawa z dnia 31 marca 1922 r. o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich. Dz. U. Nr 28, poz. 226.
4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. Dz. U. Nr 36, poz. 294.
5. Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich. Dz. U. Nr 29, poz. 247; Dz. U. 1938 r. Nr 1, poz. 6 (tekst jednolity).
6. Dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego. Dz. U. Nr 66, poz. 415.
7. Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki. Dz. U. 1956 r. Nr 45, poz. 205 (tekst jednolity).
8. Uchwała Nr 477 Rady Ministrów z dnia 4 czerwca 1952 r. w sprawie wzorcowego statutu szkoły wyższej. Mon. Pol. nr A-57, poz. 883.
9. Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie ustalenia regulaminu komisji bibliotecznej w szkołach wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego. Dz. Urz. MSzW 1954 Nr 1, poz. 1.
10. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 czerwca 1956 r. w sprawie ustalenia stanowisk służbowych i uposażeń pracowników służby bibliotecznej, zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk oraz w niektórych innych bibliotekach. Dz. U. Nr 20, poz. 99.
11. Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym. Dz. U. nr 68, poz. 336; Dz. U. 1973 r. Nr 32, poz. 191 (tekst jednolity).
12. Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 marca 1961 r. w sprawie struktury organizacyjnej i zasad działania biblioteki głównej szkoły wyższej oraz bibliotek przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych podległych Ministrowi Szkolnictwa Wyższego. Dz. Urz. MSzW Nr 3, poz. 9.
13. Rozporządzenie Ministrów Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty, Spraw Zagranicznych oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 25 maja 1961 r. w sprawie warunków, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych w szkołach wyższych, oraz w sprawie zasad i trybu składania egzaminów bibliotekarskich. Dz. U. Nr 29, poz. 143.
14. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1967 r. w sprawie warunków zatrudnienia w instytucjach naukowo-badawczych, w Polskiej Akademii Nauk i w szkolnictwie wyższym bibliotekarzy dyplomowanych i pracowników służby bibliotecznej oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej i dokumentalistów służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Dz. U. Nr 14, poz. 63.
15. Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 czerwca 1968 r. w sprawie trybu działania Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych oraz składania egzaminu bibliotekarskiego. Mon. Pol. Nr 27, poz. 181.
16. Ustawa z dnia 4 maja 1982 r. o szkolnictwie wyższym. Dz. U. 1985 Nr 42, poz. 201 (tekst jednolity).
17. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 r. w sprawie warunków zatrudnienia oraz zasad

awansowania dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej w szkołach wyższych. Dz. U. Nr 57, poz. 256.

18. Zarządzenie nr 18 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 26 maja 1984 r. w sprawie przeprowadzania państwowego egzaminu bibliotekarskiego oraz państwowego egzaminu z informacji i dokumentacji naukowej. Dz. Urz. MNSzWiT Nr 5, poz. 19.
19. Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Dz. U. Nr 65, poz. 385 (z późn. zm.).
20. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 29 stycznia 1992 r. w sprawie warunków, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz na dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, zasad i trybu postępowania kwalifikacyjnego, a także zasad awansowania dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej. Dz. U. Nr 15, poz. 69.

Jadwiga Kosek jest pracownikiem Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Literatura:

1. Tadeusz Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne 1773-1990*. Wyd. 2 rozsz. Warszawa, 1985.
2. Jadwiga Kosek: „*Nauczytel akademicki*” oraz *miejsce i rola biblioteki szkoły wyższej w świetle aktów prawnych [W:] Z zagadnień bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w szkole wyższej*. Red. zeszytu: Maria Świerczyńska. Kraków, 1990 s. 43-51.

Maria Rekowska

Azyl w bibliotece

Biblioteka jest szczególnym miejscem pracy, w którym oprócz absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej znajdują zatrudnienie osoby reprezentujące wiele różnych zawodów i specjalności.

Wybór tego miejsca pracy jest często poprzedzony brakiem zadowolenia i negatywnymi doświadczeniami z poprzedniej pracy. Ale jest to tylko jeden z wielu powodów, dla których ludzie decydują się na pracę w bibliotece. Wśród nich najważniejszym wydaje się być sama istota tej pracy oraz opinie o niej przekazywane przez osoby wykonujące zawód bibliotekarza od wielu lat. Natomiast czynnikiem nieistotnym lub mającym niewielkie znaczenie, zwłaszcza w odniesieniu do polskiej rzeczywistości tego zawodu, są korzyści finansowe.

Istota pracy w bibliotece, a w konsekwencji status zawodu bibliotekarza, podlega w ostat-

nich latach widocznej ewolucji. Wiąże się to przede wszystkim z gwałtownym rozwojem technologii informacyjnych, w tym szczególnie Internetu i powstawaniem „społeczeństwa informacyjnego”. Mówi się wręcz o nowej, pasjonującej erze („one of the most exciting eras”) w zawodzie bibliotekarza i pracownika informacji¹. Dotyczy to szczególnie pracowników bibliotek naukowych. Chętnych do pracy jest tylu, że można wybierać ludzi doskonale wykształconych, znających języki obce, posiadających ambicje zawodowe, a nawet naukowe. Zatrudniając nowych pracowników można trafić na osoby „chcące”, a nie „muszące” pracować w bibliotece².

Interesujące badanie, dotyczące wyboru zawodu bibliotekarza, przeprowadzono w 2000 r. wśród bibliotekarzy kilku bibliotek uniwersyteckich Wielkiej Brytanii (m.in. University of Bath, University of Bristol, University of the West of England)³. Wyraźnie wyodrębniono w badanej grupie tych, którzy wybrali na początku swojej kariery życiowej zawód bibliotekarza (first career librarians) oraz tych, którzy zmienili swój poprzedni zawód na bibliotekarski (career change librarians). W badanej grupie takie osoby stanowiły 20,4%. Zdecydowana większość z nich (85,8%) jest bardzo zadowolona lub zadowolona ze zmiany zawodu. Przyczyn owego zadowolenia jest kilka, jednak jako najważniejszą wskazuje się samą istotę pracy w bibliotece. Jedna z osób, która dotychczas pracowała jako informatyk, stwierdza, że praktyczne włączenie się w system biblioteczny to zupełnie co innego, niż programowanie takiego systemu. Ten zawód jest pewnym wyzwaniem, przemiana człowieka. Jest się panem większości czasu pracy, ale jest zawsze wystarczająco dużo do zrobienia⁴. Podkreśla się satysfakcję z wykonywania dobrego zawodu oraz możliwości wykorzystania w nim posiadanej wiedzy i umiejętności.

Wiele osób bardzo ceni sobie i lubi kontakt ze studentami oraz nauczycielami akademickimi; pomagając im, czują się włączeni w proces dydaktyczny i naukowy. Odpowiada im środowisko pracy, jego kultura; również kontakty z innymi bibliotekarzami. Dotyczy to zwłaszcza osób, które wcześniej były zatrudnione w sektorze komercji i biznesu. I co szczególnie istotne – wybierając pracę w bibliotece większość z nich musiała pogodzić się z niższymi dochodami w porównaniu do uzyskiwanych z poprzedniej pracy. Jedna z osób skomentowała ten fakt stwierdzeniem, że jest

to niewielka cena, jaką musi zapłacić za podniesienie jakości życia⁵.

Wysoko ceni się uregulowany, ściśle określony czas pracy, w przeciwieństwie do wymaganej w niektórych zawodach dużej dyspozycyjności.

I wreszcie – co również nie jest bez znaczenia – zapoznawanie się z nowymi technologiami informacyjnymi w bibliotece jest często przydatne w wielu innych dziedzinach życia, np. przy załatwianiu spraw w banku, przy dokonywaniu zakupów w dużych supermarketach, itp.

Praca w bibliotece ma też wyjątkowe znaczenie dla członków rodziny bibliotekarza, zwłaszcza dla uczących się lub studiujących dzieci oraz znajomych. Zapewnia im szybszy dostęp do potrzebnej literatury, lektur szkolnych, itp. Konta biblioteczne pracowników bibliotek są zawsze maksymalnie wykorzystane...

Rezultaty badań przeprowadzonych wśród pracowników kilku bibliotek uniwersyteckich Wielkiej Brytanii wydają się być zbliżone z opiniami pracowników Biblioteki SGH o wykonywanej przez nich pracy, wyrażonymi w odpowiedziach na pytania ankiety przeprowadzonej na początku 2003 r.

Odpowiedzi udzieliło 50 osób spośród 70, do których skierowano ankietę. 26 z nich (52%) to osoby posiadające wykształcenie bibliotekarskie (średnie lub wyższe), natomiast 24 osoby (48%) reprezentują różnorodnie specjalności zawodowe, przy czym dominują w tej grupie ekonomiści (12 osób), co jest oczywiste ze względu na profil Biblioteki. Wśród pozostałych zawodów są m.in.: historyk, polonista, archeolog, psycholog, tokarz, monter lamp elektrycznych, pielęgniarka...

Większość osób (70%) wybrała to miejsce pracy kierując się zainteresowaniem takim rodzajem pracy oraz opiniami o pracy w bibliotece zasłyszczanymi od innych osób. Zdecydowana większość (94%) jest zadowolona z takiego wyboru. Zaledwie 3 osoby spośród ankietowanych nie są zadowolone z wykonywanej pracy i uważają, iż jest ona ciężka (m.in. długi czas pracy przy komputerze). Uciążliwością jest też dla niektórych osób konieczność pracy w soboty i niedziele (Biblioteka SGH otwarta jest 7 dni w tygodniu). 4 osoby spośród tych, które udzieliły odpowiedzi (8%) zdecydowałyby się na odejście z Biblioteki, gdyby znalazły inną pracę, nawet przy zbliżonych warunkach finansowych. Przy czym tylko

jedna z nich jest równocześnie niezadowolona z pracy w Bibliotece, czyli chęć odejścia wydaje się być logiczną konsekwencją poprzedniej odpowiedzi. Natomiast 3 osoby spośród tych, które zdecydowałyby się na odejście z Biblioteki, odpowiedziały wcześniej, iż są z tej pracy zadowolone... Wobec tego chęć opuszczenia Biblioteki nie tkwi prawdopodobnie w merytorycznym charakterze pracy, lecz – być może – w bardzo indywidualnych przyczynach z dziedziny stosunków międzyludzkich, co w każdym miejscu pracy jest możliwe.

Interesujące są preferencje w zakresie wyboru działu w Bibliotece, w którym poszczególne osoby chciałyby pracować. Najwięcej osób (14) wybrałoby Dział Informacji Naukowej (aktualnie pracują w nim 4 osoby) i jest to potwierdzenie poglądów wypowiedzianych już na początku XIX wieku, iż „udzielanie informacji to jedna z najdonioślejszych i najciekawszych czynności w bibliotece, pochłania jednak niezmiernie dużo czasu i energii”⁷. Najmniej osób (zaledwie 3) byłoby chętnych do pracy w magazynach Biblioteki (aktualnie pracuje tam 9 osób) i można to uzasadnić trudniejszymi warunkami pracy, na które składają się m.in.:

- konieczność stałego korzystania ze sztucznego oświetlenia (magazyny w piwnicy),
- brak prawidłowej wentylacji,
- kręte, metalowe schody; betonowa podłoga (budynek ma ponad 70 lat!),
- pewna forma „odizolowania” tego działu od pozostałych jednostek w Bibliotece, poprzez jego lokalizację oraz z powodu braku bezpośredniego kontaktu z użytkownikami.

Wydaje się, że sytuacja braku zainteresowania pracą w magazynie Biblioteki może być cennym sygnałem dla Kierownictwa, któremu na pewno zależy na pozytywnym stosunku pracowników do wykonywanej pracy. Można szukać lepszych rozwiązań technicznych oraz rekompensaty poprzez pewne formy motywacji ekonomicznej.

Biblioteka uczelniana jest miejscem szczególnego azylu dla nauczycieli akademickich macierzystej uczelni, którzy z różnych powodów, często już po uzyskaniu kolejnych stopni naukowych, postanowili zrezygnować z dotychczasowego zawodu, a równocześnie nie chcą rozstawać się z uczelnią. Takie osoby są bardzo wartościowymi pracownikami dla bibliotek. Przede wszystkim jako wieloletni pracownicy, a najczęściej również absolwenci tej samej uczelni, znają dobrze bibliotekę od strony użytkownika, czyli charakter księgozbioru,

katalogi (tradycyjne i elektroniczne), bazy danych, system katalogowania przedmiotowego, itp. Dzięki temu mogą bardzo szybko włączyć się do każdego rodzaju pracy w bibliotece, a ponieważ najczęściej znają również języki obce – są bardzo przydatni w działach gromadzenia, katalogowania rzeczowego, informacji naukowej. Niektórzy z nich szybko „zakorzeniają się” w tym nowym miejscu pracy, co potwierdzają świadectwami ukończenia podyplomowych studiów bibliotekarskich i uzyskiwanymi stopniami bibliotekarzy dyplomowanych.

Usługowy charakter pracy z użytkownikami jest dla niektórych osób tak pasjonujący, że nawet perspektywa poważnego awansu na pozycję administracyjną nie jest w stanie z nim konkurować.

W badaniach poświęconych analizie zawodu bibliotekarza, przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych w 1999 r., jedna z osób pracująca jako bibliotekarz akademicki stwierdziła, iż nie jest pewna, czy chciałaby zostać dyrektorem biblioteki, ponieważ to stanowisko jest zbyt oddalone od tego, co lubi najbardziej, czyli od bezpośredniej pracy ze studentami i nauczycielami akademickimi⁸.

Praca w bibliotece jest często źródłem satysfakcji i zadowolenia dla tych, którzy ją wykonują, chociaż jej charakter nie zawsze jest znany i rozumiany przez społeczeństwo, w którym czasem dominują pewne stereotypy dotyczące wyobrażeń o różnych grupach społeczno-zawodowych. Dlatego obowiązkiem samych bibliotekarzy jest mówienie o wartości tego zawodu, który – w pewnym sensie – jest „matką wszystkich innych zawodów”, gdyż żadnego z nich nie można by zdobyć bez zdobywania wiedzy, która z kolei zawarta jest w książkach... itd.⁹

Osoby, które przepracowały wiele lat w bibliotece, niekiedy całe swoje życie zawodowe, mówią o „zdrowej dumie” z tego, co wykonywały i wykonują¹⁰. Wskazują równocześnie na niezmienną i szlachetną rolę biblioteki jako uniwersalnego miejsca dla tych, którzy szukają spokoju do czytania, myślenia, pisania. W większości innych publicznych miejsc dominuje hałas, muzyka, włączone są ekrany telewizorów, itp.

Należy mieć nadzieję, że współcześni użytkownicy bibliotek również pragną ciszy i spokoju, a zapotrzebowanie na myślenie będzie stale występowało...

Dlatego biblioteki mogą być miejscem szczególnego azylu nie tylko dla osób w nich

zatrudnionych, ale także – a może przede wszystkim – dla samych użytkowników.

Maria Rekowski jest pracownikiem Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

PRZYPISY:

- ¹ N. Infield: *A job for the professionals*. „Information World Review”, nr 133, Feb. 1998; s. 16.
- ² A. Chochlikowska: *Praca naukowa i dydaktyczna w bibliotekach uczelnianych i możliwości jej efektywnego realizowania*. [W:] *Stan i potrzeby polskich bibliotek uczelnianych. Mat. z ogólnopolskiej konf. nauk. Poznań, 13-15 XI 2002*. Poznań: Bibl. Uniw. w Poznaniu 2002; s. 173.
- ³ C. Decmning, J. Chelin: *Make your own luck: a study of people changing career into librarianship*. „New Library World”, vol. 102, nr 1/2/2001; s. 13-26
- ⁴ C. Decmning, J. Chelin: *Make your...* op. cit.; s. 17.
- ⁵ Jak wyżej; s. 18.
- ⁶ *Bibliotekarstwo naukowe – z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*. Pr. zb. pod red. A. Lysakowskiego. Warszawa: PWN, 1956; s. 348.
- ⁷ R. Singer-Gordon, S. Nesbitt: *Who we are, where we're going: a report from the front*. „Library Journal”, vol. 124, nr 9/1999; s. 39.
- ⁸ M. A. Bello: *Choosing a career: librarian?* „Librarian Career Development”, vol. 4, nr 4/1996; s. 18.
- ⁹ M. Gorman: *Meditations for librarians*. „American Libraries”, vol. 28, nr 8/1997; s. 43.

Lucjan Biliński

Książki z Totolotka

Chociaż gracze w Totolotka książek raczej nie czytają, to jednak od 2003 r. oni prawdopodobnie będą sponsorami rozwoju czytelnictwa w Polsce. Stało się to dzięki przyjęciu nowelizacji ustawy o grach losowych. Konkretnie chodzi o Ustawę z dnia 10 kwietnia 2003 r. o zmianie ustawy o grach losowych, zakładach wzajemnych i grach na automatach oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹. Wprowadzony do tej ustawy nowy artykuł 47b ust. 2c pozwala przeznaczać środki na promowanie i wspieranie zadań z zakresu kultury. Już kilka miesięcy wcześniej kierownictwo resortu kultury zapowiadało, że część środków z tego źródła będzie przeznaczonych na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych. Stąd realne stanie się wspomaganie czytelnictwa z dochodów Totolotka. Oblicza się, że Totolotek zasili kulturę kwotą powyżej 100 mln rocznie. Znowelizowana ustawa weszła w życie z dniem 15 czerwca 2003 r., to znaczy, że w bieżącym roku na kulturę przypadnie

połowa tej kwoty. Można się spodziewać, że określona zostanie wysokość środków przeznaczonych z tego źródła na zakup nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych.

Pieniądże z Totalizatora Sportowego na kulturę nie zostały jeszcze policzone, bo wpływają dalej, a już wyrażana jest obawa, że będzie to kwota mniejsza od spodziewanej. Taką opinię znajdujemy w publikacji znawcy spraw książki (podpisanego inicjałami Ł.G.) „Pieniądże na kulturę. Miało być 115 mln, będzie około 50. Skromny dar niebios”². Powołując się na opinię ministra Waldemara Dąbrowskiego, autor wymienia następujące priorytetowe programy, na które będą przeznaczane te środki. Pierwszym jest promocja czytelnictwa wśród dzieci oraz wsparcie bibliotek gminnych. Na ten cel resort kultury zamierza przeznaczać 10 mln zł przez co najmniej 10 lat, zakładając podobne wsparcie ze strony samorządów lokalnych. W pełni uzasadnione jest upublicznienie tego oświadczenia za pośrednictwem „Bibliotekarza” w środowiskach bibliotekarskich, aby mogły skonfrontować tę zapowiedź z bliższą i dalszą rzeczywistością.

Publicyści bardzo żywo interesują się możliwością jak najszybszego wykorzystania pieniędzy z tego źródła na kulturę. Jacek Marczyński w artykule „Codzienne złotówki”³ stwierdził, że brak rozporządzeń wykonawczych uniemożliwił podział pieniędzy, jakie z gier losowych wpływają do budżetu. Procedury związane z przekazywaniem środków pochodzących z Totolotka określa Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 18 lipca 2003 r. w sprawie warunków promowania i wspierania zadań z zakresu kultury finansowanych lub dofinansowywanych ze środków pochodzących z dopłat do stawek w grach stanowiących monopol Państwa, trybu składania wniosków oraz przekazywania środków na realizację zadań i ich rozliczania⁴.

Dotychczasowe dofinansowania zakupu nowości dla bibliotek publicznych

Zaniepokojenie zmniejszającym się dopływem do bibliotek publicznych nowości wydawniczych, na skutek braku środków na ten cel, od lat cechuje nie tylko czytelników, ale także opinię publiczną. Próbą łagodzenia tych trudności było przyznawanie w ostatnich latach z budżetu państwa, lub ministerstwa kultury,

Województwa	Zakup wol. w 2002 r.	Zakup wol. w 2001 r.	Różnica w zakupie 2002-2001 r.	Wydatki na zakup w zł 2002 r.	Wydatki na zakup w zł 2001 r.	Różnica w wydatkach 2002-2001 r.
dolnośląskie	160 900	160 000	+900	3 074 200	3 040 900	+33 300
kujawsko-pomorskie	79 000	106 100	-27 100	1 377 100	1 870 600	-493 500
lubelskie	114 900	118 200	-3 300	2 009 000	2 139 300	-130 300
lubuskie	38 100	44 300	-6 200	728 500	859 200	-130 700
łódzkie	111 600	119 400	-7 800	2 097 000	2 277 900	-180 900
małopolskie	153 300	163 100	-9 800	4 472 500	3 374 300	+1 098 200
mazowieckie	363 600	354 500	+9 100	7 965 600	7 716 000	+249 600
opolskie	47 300	53 000	-5 700	868 100	1 054 400	-186 300
podkarpackie	129 000	119 900	+9 100	2 119 400	1 957 700	+161 700
podlaskie	48 700	52 100	-3 400	890 500	981 500	-91 000
pomorskie	93 300	100 800	-7 500	1 822 400	2 016 400	-194 000
śląskie	288 200	316 700	-28 500	5 601 800	6 673 300	-1 071 500
świętokrzyskie	44 600	46 100	-1 500	773 400	797 400	-24 000
warmińsko-mazurskie	52 500	53 400	-900	1 014 200	926 400	+87 800
wielkopolskie	192 000	212 100	-20 100	3 688 700	4 090 900	-402 200
zachodniopomorskie	74 700	70 200	+4 500	1 424 300	1 448 900	-24 600
Polska	1 991 700	2 089 900	-98 200	39 926 800	41 225 200	-1 298 400

dotatkowych środków na zakup nowości dla bibliotek publicznych.

Zadowolenie z tych dotacji byłoby znacznie większe, gdyby ich wysokość z roku na rok nie zmniejszała się. Tymczasem przekazywane bibliotekom publicznym środki na ten cel wskazywały na tendencję odwrotną, o czym świadczy wysokość kwot przekazywanych z tego źródła w ostatnich trzech latach:

w 2000 r. – 9.000.000 zł
w 2001 r. – 7.463.000 zł
w 2002 r. – 1.150.000 zł.

Dotacja na zakup nowości, nawet w najwyższej skali nie zwolni samorządów z obowiązku przekazywania bibliotekom publicznym środków na ten cel. Przy tej okazji warto przypomnieć, jakie kwoty w ostatnich dwóch latach 2001-2002 przeznaczono na zakup książek i jakie osiągnięto wskaźniki zakupu książek na 100 mieszkańców (według danych GUS – tab. powyżej).

W skali jednego roku na zakupy nowości wydawniczych wydaje się około 40 mln zł (41.225.200 zł w 2001 r. oraz 39.926.800 zł w 2002 r.). W tym okresie zmniejszyły się kwoty na zakup książek o ponad 1 mln zł, a w konsekwencji tego zmniejszenia zakup książek obniżył się o blisko 100.000 wol.

W dalszym ciągu utrzymuje się tendencja spadku wskaźnika zakupionych książek na 1000 mieszkańców, poczynając od 1991 r. (wg danych GUS):

1991 – 10,8 1994 – 7,4
1992 – 8,9 1995 – 6,9
1993 – 7,8 1996 – 6,7

1997 – 6,8 2000 – 5,5
1998 – 6,7 2001 – 5,4
1999 – 5,6 2002 – 5,2

Zmiany w wielkości wskaźnika zakupu nowości podaję w odniesieniu do ostatniego dziesięciolecia, aby przypomnieć, że jeszcze w 1991 r., a więc już w okresie transformacji społeczno-ustrojowej, wskaźnik ten był o 100% wyższy niż obecnie. Trudno więc będzie osiągnąć wskaźnik 18 wol. na 100 mieszkańców, uznany kiedyś za minimalny, poniżej którego miał nastąpić regres czytelnictwa.

Wskaźnik zakupu na 100 mieszkańców był na ogół niższy w przypadku bibliotek działających na wsi, niż w mieście. Zdarzały się jednak odstępstwa od tej zasady, np. w 2002 r. w woj. podkarpackim wskaźnik ten dla miast wynosił 5,7 wol. na 100 mieszkańców, a dla wsi – 6,1 wol. na 100 mieszkańców, także więcej książek zakupiono dla placówek wiejskich na obszarze dawnego woj. toruńskiego, niż dla bibliotek miejskich w tym województwie.

Średnia cena zakupionej książki nie była wysoka, wynosiła 20,04 zł (w 2001 r. – 19,72 zł). Występują dość istotne różnice w wielkości średniej ceny książki między województwami. Najwyższą średnią cenę 1 książki w 2002 r. zanotowało województwo małopolskie (29,17 zł), a następnie: woj. mazowieckie (21,91 zł), pomorskie (19,53 zł); najniższą: woj. podkarpackie (16,43 zł), świętokrzyskie (17,34 zł). Jest już regułą, że najwyższą średnią cenę zakupowanych książek odnotowują corocznie różnice wojewódzkie, co znajduje merytoryczne uzasadnienie.

Oprócz wielkości zakupu nowości wydawniczych interesuje nas w niemniejszym stopniu profil pozyskiwanych nowości. Według szacunkowych danych z kilku województw w 2002 r. struktura zakupionych nowości przedstawiała się następująco:

- W woj. pomorskim:
 - literatura piękna dla dorosłych – 46%
 - literatura piękna dla dzieci – 25%
 - literatura popularnonaukowa – 29%.
- W woj. opolskim:
 - literatura piękna dla dorosłych – 41%
 - literatura piękna dla dzieci – 27%
 - literatura popularnonaukowa – 32%.
- Dane dotyczące struktury zakupu w bibliotekach miejskich woj. śląskiego przedstawiają się następująco:
 - literatura piękna dla dorosłych – 44%
 - literatura piękna dla dzieci – 25%
 - literatura popularnonaukowa – 31%.
- W bibliotekach na wsi:
 - literatura piękna dla dorosłych – 41%
 - literatura piękna dla dzieci – 23%
 - literatura popularnonaukowa – 36%.

Według opinii Biblioteki Śląskiej w Katowicach biblioteki zaopatrywano przede wszystkim w książki przydatne kierunkom: ekonomicznym (marketing, zarządzanie itp.), prawa, pedagogiki, historii, informatyki. Jednak wobec dużego napływu do bibliotek publicznych ludzi kształcących się, studiujących stacjonarnie i zaocznie, literatury naukowej i popularnonaukowej jest ciągle za mało, bo środki na nowości są relatywnie do lat poprzednich coraz mniejsze.

Podkreślono jednocześnie, że biblioteki publiczne, z racji swych zadań mających na celu zaspokajanie potrzeb oświatowych, kulturalnych ogółu społeczeństwa, muszą też gromadzić w dużym wyborze literaturę piękną dla dorosłych i dzieci.

Upowszechniając w bibliotekach literaturę piękną dla dorosłych, pamiętajmy, że w 2004 r. przypada 100 rocznica urodzin Witolda Gombrowicza. W związku z tym Sejm RP podjął Uchwałę z dnia 25 lipca 2003 r. w sprawie ogłoszenia roku 2004 rokiem Witolda Gombrowicza⁵.

Kryteria podziału środków na dofinansowanie zakupu nowości

Równoległe ze staraniami o pozyskanie dotacji na zakup książek dla bibliotek publicznych zastanawiano się, jakie przyjąć kryteria

podziału tych środków. Wydawało się, że podstawowym miernikiem takiego podziału powinna być liczba czytelników w bibliotekach. Jednak biblioteki mające relatywnie niższy stan czytelnictwa niż inne biblioteki, tłumaczą ten fakt właśnie brakiem nowości, bo – jak wiadomo – one stymulują rozwój czytelnictwa.

Dofinansowanie zakupu nowości nie może zwolnić organizatora biblioteki z obowiązku przekazywania jej funduszy na gromadzenie zbiorów. Często małe budżety samorządów nie pozwalają na racjonalne gromadzenie zbiorów bibliotecznych, ale niekiedy nie zależy to wcale od wielkości budżetu samorządu, ale od jego stosunku do biblioteki. Z tej konstatacji wypływa prosty wniosek, chociaż trudny do realizacji, aby wysokość przyznawanych dotacji dla poszczególnych bibliotek uzależnić także od szczodrości samorządów. Jak pogodzić wszystkie proponowane kryteria w jedno, uniwersalne? Myślę, że można, chociaż nie jest to łatwe.

Z braku klarownych kryteriów, a także wiedzy jak wysokie będą w tym roku wpływy z Totolotka, przyjęto inne rozwiązanie: województwa mają same zaproponować wysokość kwot dotacji i uwzględnić je w nadsyłanych do Ministerstwa Kultury dokumentach, zwanych porozumieniami. Spodziewam się, że biblioteki za podstawę swoich obliczeń przyjmą ustalony w 1980 r. wskaźnik 18 nowo zakupionych książek na 100 mieszkańców. Będą to propozycje nierealne, bo nawet przy bardzo niskim obecnym wskaźniku 5,2 wol na 100 mieszkańców na zakup nowości wydaje się 40 mln zł. A więc można spodziewać się poważnych cięć proponowanych kwot, ale przy tych cięciach trzeba także zastosować określone kryteria.

Jaki będzie z tych działań końcowy rezultat – trudno przewidzieć, wszak jest to dalszy ciąg Totolotka.

Lucjan Biliński jest emerytowanym pracownikiem Ministerstwa Kultury.

PRZYPISY:

¹ Dz. U. z 1998 r. Nr 102, poz. 650, Nr 145, poz. 946, Nr 155, poz. 1014 i Nr 160, poz. 1061, z 2000 r. Nr 9, poz. 117, Nr 70, poz. 816 i Nr 116, poz. 1216, z 2001 r. Nr 84, poz. 908, z 2002 r. Nr 25, poz. 253 oraz z 2003 r. Nr 84, poz. 774.

² Ł. G.: *Pieniądże na kulturę. Miało być 115 mln, będzie około 50. Skromny dar niebios.* „Rzeczpospolita” 2003 Nr 175 z dnia 29 lipca 2003 r.

³ J. Marczyński: *Codzienne złotówki.* „Rzeczpospolita” 2003 Nr 165 z dnia 17 lipca 2003 r.

⁴ Dz. U. Nr 130, poz. 1194.

⁵ MP Nr 39, poz. 566.

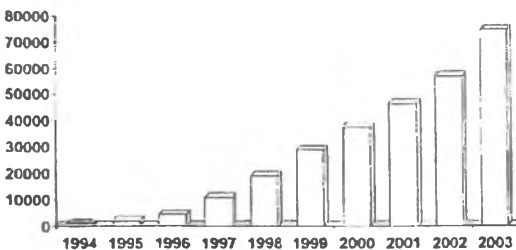
Anna Stanis

Dziesięciolecie kartoteki hasel wzorcowych języka KABA

Założenia języka

Pierwsze prace projektowe nad językiem hasel przedmiotowych KABA¹ rozpoczęto z inicjatywy Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w drugiej połowie roku 1991, w ówczesnie istniejącej Sekcji Środków Lingwistycznych (obecnie Ośrodek Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA) kierowanej przez Teresę Głowacką. Od początku prowadzonych prac jhp KABA tworzony jest i prezentowany w postaci kartoteki hasel wzorcowych (khw) stanowiącej integralną część centralnej kartoteki hasel wzorcowych (ckhw). Przyjęto założenie, że kartoteka wzorcowa leksyki języka będzie spójna z kartoteką wzorcową hasel opisu bibliograficznego.

Czynnikiem stymulującym prace nad jhp KABA było zakupienie w grudniu 1992 r. zintegrowanego systemu bibliotecznego VTLIS (Virginia Tech Library System). Słownictwo jhp KABA, prezentowane od 1994 r. w khw, było tworzone równoległe z opracowywaniem zasad metodycznych tego języka. Po dwóch latach tworzenia słownictwa w styczniu 1996 r. khw KABA liczyła 4369 rekordów hasel wzorcowych, obecnie liczy 74 56 rekordów². Jak łatwo policzyć w ciągu dziesięciu lat tworzenia słownictwo jhp KABA powiększyło się ponad siedemnastokrotnie, zgodnie z planami rozwoju języka.



Wzrost rozwoju słownictwa KABA w latach 1994 - 2003

W początkowej fazie tworzenia języka uczestniczyły cztery biblioteki: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska,

Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie, Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego.

Obecnie dwadzieścia bibliotek jest uprawnionych do tworzenia słownictwa języka KABA³. Zespół autorów leksyki rozrósł się do ponad 80 osób. Systematycznie zwiększa się też liczba bibliotek stosujących język KABA w opracowaniu przedmiotowym. Jhp KABA jest obecnie wykorzystywany przez 28 bibliotek różnych typów. Funkcję jednostki centralnej koordynującej prace bibliotek nad tworzeniem języka KABA pełni Ośrodek Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA, będący początkowo częścią powołanego w 1996 r. Centrum Formatów i Kartotek Hasel Wzorcowych, a od stycznia 2002 r. do chwili obecnej Centrum NUKAT. Przy tak licznych i zróżnicowanym zespole autorskim jednym z najważniejszych zadań Ośrodka KABA jest ostateczna redakcja merytoryczna rekordów hasel wzorcowych będąca gwarancją ich poprawności.

Międzyuczelniany Zespół Walidacyjny

Od początku prac prowadzonych nad językiem w tworzeniu jego leksyki oraz ustalaniu szczegółowych zasad metodycznych współuczestniczył powstały w 1993 r. Międzyuczelniany Zespół Walidacyjny⁴. W chwili obecnej Zespół składa się z 10 przedstawicieli bibliotek⁵ tworzących język KABA oraz przedstawicieli Centrum NUKAT (Ośrodka Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA i Ośrodka Kontroli Hasel Przedmiotowych Rozwiniętych). Jest to zespół najlepszych w Polsce specjalistów w zakresie tworzenia i stosowania języka KABA. Swoje doświadczenia z pracy nad językiem członkowie Międzyuczelnianego Zespołu Walidacyjnego wielokrotnie przekazywali na konferencjach, seminariach i warsztatach organizowanych lub współorganizowanych przez Ośrodek KABA. W 1994 r. Zespół odbył 12 posiedzeń, które trwały 45 dni roboczych, zwalidowano 1500 hasel, w większości nazw pospolitych. Po roku doświadczeń zmieniono tryb posiedzeń. W 1995 r. sesje walidacyjne odbywały się w małych zespołach, w skład których wchodził przedstawiciel jednej biblioteki i pracownicy Sekcji Środków Lingwistycznych. Zespoły te odbyły 24 sesje trwające 96 dni. Dzięki tej zmianie organizacyjnej przyspieszono tempo walidacji. W 1996 r. powrócono do spotkań całego Zespołu raz w miesiącu. W początkowych spotkaniach Zespołu

Walidacyjnego uczestniczyli również pracownicy Biblioteki Narodowej. Niektóre rozwiązania metodyczne przyjęte w jhp KABA powstały pod wpływem konsultacji znakomitego specjalisty Ewy Stępniakowej, współautorki słownika jhp Biblioteki Narodowej⁶. Obecnie spotkania całego zespołu organizowane są 2-3 razy w roku. Międzyuczelniany Zespół Walidacyjny pełni funkcję opiniodawczą i doradczą w zakresie prac prowadzonych nad metodyką języka KABA, bierze udział w walidacji najtrudniejszych, „kontrowersyjnych” haseł wzorcowych, współuczestniczy w rozwiązywaniu problemów powstałych w trakcie wykorzystywania języka KABA w katalogowaniu przedmiotowym. Większość uczestników Zespołu Walidacyjnego podjęła się także opracowania poszczególnych części podręcznika zasad katalogowania w języku KABA.

Kompatybilność z językami RAMEAU – LCSH

Jhp KABA jest językiem kompatybilnym z dwoma najbardziej znaczącymi na świecie językami haseł przedmiotowych:

- Jhp Biblioteki Narodowej Francji (RAMEAU)
- Jhp Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie (LCSH)⁷.

Kompatybilność z oboma językami wyraża się w „zgodności metodyki i zasad gramatyki oraz identyczności znaczenia funkcji i łączliwości z innymi jednostkami leksykalnymi ekwiwalentnych terminów”⁸. Bezpośrednim źródłem słownictwa KABA jest język RAMEAU. Hasła wzorcowe języka KABA powiązane relacjami ekwiwalencji wyszukiwawczej z odpowiednimi francuskojęzycznymi hasłami RAMEAU i angielskojęzycznymi hasłami LCSH. Kompatybilność języków RAMEAU, LCSH, KABA pozwala na wykorzystywanie charakterystyk wyszukiwawczych dokumentów, których opisy znajdują się w bazach bibliograficznych i katalogowych stosujących te języki. Charakterystyki wyszukiwawcze utworzone w językach RAMEAU i LCSH można, dzięki przyjętym w khw KABA rozwiązaniom metodycznym, przełożyć na język KABA. Jest to szczególnie przydatne w odniesieniu do dokumentów obcojęzycznych, zwłaszcza z zakresu nauk ścisłych i stosowanych. W przypadku opracowania przedmiotowego, procesu najbardziej czasochłonnego, w czynnościach bibliotecznych nie jest to bez znaczenia.

Tworzenie słownictwa

W ckhw słownictwo KABA jest „wtopione” w dynamicznie rozwijający się zasób haseł przedmiotowych rozwiniętych (264 290 hpr). Hasła przedmiotowe rozwinięte w języku KABA są tworzone w toku katalogowania przedmiotowego według określonych reguł. Merytoryczną kontrolę nad ich poprawnością sprawuje Ośrodek Kontroli Haseł Przedmiotowych Rozwiniętych Centrum NUKAT. Dopinguje to twórców języka KABA do starannego opracowywania podstawowych jednostek leksykalnych, tak aby ich wykorzystanie mogło być jednolite dla tych samych dokumentów.

Większość słownictwa języka KABA (82%) – opracowały biblioteki uniwersyteckie uczestniczące od początku w tworzeniu języka. Biblioteki AGH w Krakowie i Politechniki Lubelskiej opracowały 11,1% zasobu leksykalnego, Biblioteki Akademii Rolniczej w Lublinie i Krakowie oraz Akademia Ekonomiczna w Krakowie opracowały 3,5% słownictwa. Biblioteki artystyczne (wszystkie z Krakowa) – 0,6%. Pozostałe biblioteki (głównie PAN) – 2,8%. Na podstawie przytoczonych danych nie można wyciągnąć wniosku, która z dziedzin jest najszerszej reprezentowana w jhp KABA.

Opracowanie wyrazów frekwencji poszczególnych jednostek leksykalnych w zasobie haseł przedmiotowych prostych i rozwiniętych pozwoliłoby na zweryfikowanie przydatności poszczególnych terminów.

Współpraca międzynarodowa

Dynamiczny rozwój słownictwa jest nie tylko efektem dobrze zorganizowanej współpracy krajowej, ale także wynikiem wieloletniej ścisłej współpracy Ośrodka KABA z zespołem AMA (Le Bureau des autorités-matière)⁹ Biblioteki Narodowej Francji (BNF), tworzącym język haseł przedmiotowych RAMEAU¹⁰. Język haseł przedmiotowych RAMEAU był tworzony na podstawie słownictwa i metody języka haseł przedmiotowych LCSH. Ogniwem pośrednim było francuskojęzyczne tłumaczenie LCSH, dokonane w Bibliotece Uniwersytetu Laval w Québecu: Répertoire de Vedettes-Matière (RVM). Użytkownikami jhp RAMEAU są biblioteki współtworzące język, współpracujące w zautomatyzowanym systemie opracowywania książek i wydawnictw ciągłych BNF, tj. w systemie BN OPALE. Z jhp RAMEAU korzysta większość bibliotek uniwersyteckich, a także biblioteki departamen-

talne i miejskie we Francji pracujące w różnych systemach informatycznych.

Ośrodek KABA jest szybko informowany o modyfikacjach wprowadzanych w języku RAMEAU, a nawet o projektach tych modyfikacji. Pracownicy Ośrodka KABA w ramach współpracy wielokrotnie sugerowali wprowadzenie szczegółowych zmian metodycznych i merytorycznych do leksyki języka RAMEAU. Nasze sugestie, także dotyczące haseł związanych z Polską, są uwzględniane przez zespół autorski RAMEAU i przyczyniają się do pogłębienia kompatybilności obu języków. Dla pracowników Ośrodka KABA są również źródłem satysfakcji z możliwości wpływu na rozwój słownictwa jhp RAMEAU. Ośrodek Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA, od 2000 r. ma też prawo zgłaszania propozycji haseł do Bazy Propozycji RAMEAU jako zewnętrzny użytkownik tego języka. W ramach wieloletniej współpracy pracownicy BNF w Paryżu brali udział w warsztatach i konferencjach organizowanych przez Ośrodek KABA, a pracownicy Ośrodka KABA i Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego odbywali staże w BNF¹¹.

Zakończenie

Odbyły się dotychczas dwie krajowe konferencje poświęcone językowi KABA (w 1993 r. w Krakowie w Bibliotece Jagiellońskiej: „Język haseł przedmiotowych w formie kartoteki wzorcowej. Stan prac w polskich bibliotekach uniwersyteckich eksploatujących oprogramowanie VTLS”¹² oraz w 1997 r. w Sopocie w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego: „Język haseł przedmiotowych KABA. Stan obecny i perspektywy rozwoju”)¹³. Od początku istnienia języka KABA organizowane są przez Ośrodek KABA lub we współpracy z innymi bibliotekami raz lub dwa razy w roku warsztaty, seminaria, wykłady na temat tworzenia lub stosowania języka. Biorąc pod uwagę również staże organizowane w Ośrodku KABA w ciągu ponad 10 lat, kilkaset osób zapoznało się z organizacją pracy nad językiem i doskonało swoje umiejętności w stosowaniu języka KABA.

Istotnym elementem dalszego rozwoju języka byłyby możliwość przeprowadzania badań na temat wykorzystania słownictwa w procesie katalogowania przedmiotowego oraz potrzeb użytkowników.

Liczne publikacje na temat języka KABA wzbogacą się niebawem o cykl materiałów

metodycznych (zaplanowany na około 20 zeszytów) poświęcony zasadom katalogowania w języku KABA dokumentów różnych typów oraz dokumentów z wybranych dziedzin¹⁴.

Kartoteka haseł wzorcowych języka KABA jest dostępna w sieci Internet pod adresem <http://www.nukat.edu.pl/>. Na stronach www NUKAT znajdują się również informacje o szkoleniach w zakresie tworzenia i katalogowania w języku KABA. Co tydzień ukazują się listy haseł wzorcowych wprowadzanych do języka KABA, a raz w miesiącu listy haseł modyfikowanych.

Wciąż rosnące grono użytkowników języka KABA i ogromne zainteresowanie środowiska bibliotekarskiego, które towarzyszy naszym pracom od ponad dziesięciu lat, świadczą o docenianiu zalet tego języka. Uniwersalny zakres słownictwa i struktura leksyki dostosowana do katalogowania przedmiotowego wyszczególniającego cechy języka najwyższej cenie przez wszystkie biblioteki.

Anna Stanis jest kierownikiem Ośrodka Języka i Kartoteki Wzorcowej KABA w Centrum NUKAT w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

PRZYPISY:

- ¹ Katalogi Automacyjne Bibliotek Akademickich.
- ² Wszystkie dane statystyczne podano zgodnie ze stanem na dzień 2.07.2003. Statystyka w Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny: <http://www.nukat.edu.pl/nukat/indcx.html>
- ³ Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Uniwersytecka KUL w Lublinie, Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Biblioteka Główna Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, Biblioteka Główna Akademii Rolniczej w Lublinie, Biblioteka Główna Politechniki Lubelskiej, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteka Wojewódzka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Biblioteka Główna Akademii Rolniczej w Krakowie, Biblioteka Główna Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Biblioteka Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie, Biblioteka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej, Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- ⁴ T. Glowacka: *Walidacja haseł do kartoteki wzorcowej języka haseł przedmiotowych*. „Prz. Bibl.” 1995 nr 2 s. 165-170.
- ⁵ Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Uniwersytecka KUL w Lublinie, Biblioteka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Biblioteka Główna Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, Biblioteka Główna Akademii Rolniczej w Lublinie, Biblioteka Główna Politechniki Lubelskiej.
- ⁶ *Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. T. 1-2. Stan na dzień 31 grudnia 1996 roku*. Wydanie 3 poprawione i rozszerzone. Opracowały Ewa Słupniakowa i Janina Trzcinańska. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1997.
- ⁷ RAMEAU – Répertoire d'Autorité Matière Encyclopédique et Alphabétique Unifié LCSH – Library of Congress Subject Headings.

- ⁸ T. Glowacka: *Kompatybilność języka KABA z językami RAMEAU – RVM – LCSH. Materiały z konferencji nt. Język hasel przedmiotowych KABA. Stan obecny i perspektywy rozwoju. Sopot 9-11.09.1997.* Warszawa 1998 s. 35-42.
- ⁹ W wyniku reorganizacji l'Agence bibliographique nationale (ABN) 5.05.2003 zmieniona została nazwa dotychczasowa le Bureau des autorités-matières na Centre National RAMEAU stanowiącego organ le Service de coopération bibliographique (COBIB).
- ¹⁰ B. Kotalska: *Opracowanie przedmiotowe dokumentów w Bibliotece Narodowej w Paryżu.* „Prz. Bibl.” 1994 nr 3/4 s. 237-245.
- ¹¹ B. Kotalska: *Współpraca Bibliothèque Nationale de France i polskich bibliotek akademickich w zakresie prac nad jhp KABA.* W: *Materiały z Konferencji nt.: Język hasel przedmiotowych KABA: stan obecny i perspektywy rozwoju. Sopot, 9-11.09.1997* Warszawa, 1998, s. 43-48.
- ¹² Część referatów z tej konferencji a także sprawozdanie ukazały się w „Przeglądzie Bibliotecznym” 1994 z. 3/4 Kartoteki wzorcowe hasel przedmiotowych.
- ¹³ *Materiały z Konferencji nt.: Język hasel przedmiotowych KABA stan obecny i perspektywy rozwoju. Sopot, 9-11.09.1997* [red. Maria Burchard, Maria Lenartowicz]. Warszawa: Wydaw. SBP, 1998, 105 s. (Formaty Kartoteki; 1).
- ¹⁴ Redaktorem całości cyklu wydawniczego jest Jadwiga Woźniak.

Rafał Golał

Nowe zasady ewidencji materiałów bibliotecznych

Jedną z podstawowych kwestii w funkcjonowaniu każdej biblioteki jest ewidencjonowanie zgromadzonych w niej zbiorów. Z mocą od 1 stycznia 2000 r. zagadnienie to regulowane jest rozporządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 5 listopada 1999 r. w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych (Dz. U. Nr 93, poz. 1077 z późn. zm.), zwane dalej rozporządzeniem.

Ze względu na to, iż rozporządzenie dotyczy bibliotek wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, które co do zasady są bibliotekami samorządowymi (por. art. 27 w związku z rozdziałem 5 ustawy z 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach – Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.), zastosowane w nim rozwiązania powinny leżeć w kręgu zainteresowania nie tylko samych bibliotek jako instytucji kultury, ale także mających status ich organizatorów poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli.

Informacyjne znaczenie ewidencji bibliotecznych

Obowiązki, nakładane na biblioteki w zakresie ewidencjonowania znajdujących się

w ich dyspozycji materiałów mają na celu przede wszystkim sprawne zawiadywanie zbiorami bibliotecznymi, co szczególnie istotne jest w przypadku większych, lepiej zaopatrzonych placówek. Ewidencje biblioteczne dostarczają bowiem niezbędnych informacji odnośnie aktualnego stanu materiałów w jakie biblioteka w danym momencie jest zaopatrzona, co jest niezbędne do poinformowania czytelników o bieżących możliwościach danej biblioteki w przedmiocie świadczenia usług upowszechniania kultury.

Ewidencjonowanie zbiorów bibliotecznych jest o tyle niezbędne, iż zbiory te podlegają ciągłym fluktuacjom. Stan materiałów bibliotecznych zmienia się dwukierunkowo – jego zwiększenie powodują takie okoliczności, jak zakup nowych materiałów lub wpływ z innych źródeł ich pozyskiwania, np. w drodze darowizn osób z zewnątrz, na pomniejszenie zasobności bibliotek wpływają zaś innego rodzaju zdarzenia, takie jak choćby zagubienie materiałów bibliotecznych czy też przekazywanie ich innym placówkom. Zmniejszanie się liczebności materiałów bibliotecznych nosi wspólną nazwę ubytków (§ 2 rozporządzenia). Poza orientacją co do liczebności zbiorów działania ewidencyjne dostarczają bieżącej wiedzy na temat zbiorczej wartości materiałów bibliotecznych (służy temu specjalna, finansowo-księgowo ewidencja wpływów i ubytków, w której materiały te ujmowane są z reguły według rzeczywistych kosztów ich nabycia – por. § 3 ust. 1 pkt 4 i § 23 rozporządzenia).

Poza funkcją informacyjną ewidencjonowanie materiałów bibliotecznych odgrywa także rolę porządkującą, systematyzującą zbiory bibliotek. Świadczy o tym choćby załącznik nr 3 do rozporządzenia, zawierający kompleksowy wykaz jednostek ewidencyjnych, czyli podlegających ewidencjonowaniu obiektów, odpowiadających różnym formom, w jakich poszczególne materiały biblioteczne są przechowywane. Np. dla kategorii dokumentów dźwiękowych (audialnych) jednostkami ewidencyjnymi są płyta, zestaw płyt, kasety i zestaw kaset (por. pkt 1 powyższego załącznika).

Inwentaryzacyjny charakter ewidencji bibliotecznych

Centralnym elementem dokumentacji zbiorów bibliotecznych, wokół którego ogniskuje

się działalność ewidencyjna, jest księga inwentarzowa, której wzór zawiera załącznik nr 2 do rozporządzenia. Służy ona m.in. do prowadzenia szczegółowej ewidencji wpływów, obejmującej materiały włączane do zbiorów (por. § 6 i § 7 rozporządzenia). Wpływający do biblioteki materiał powinien zostać w tego rodzaju księdze zinwentaryzowany poprzez przypisanie mu w jej ramach odpowiednich danych, w tym numeru inwentarza, sposobu jego nabycia i jego wartości. W księdze inwentarzowej odnotowuje się również ubytek każdego materiału, poprzez podanie w odpowiedniej rubryce numeru ubytku z rejestru ubytków.

Księga inwentarzowa stanowi zatem źródło informacji na temat aktualnego stanu zbiorów bibliotecznych. Na jej podstawie można bowiem określić nie tylko to, jakie pozycje do biblioteki wpłynęły, ale także to, które z tych pozycji w zbiorach bibliotecznych już jako przyporządkowane odpowiedniej kategorii materiały nie funkcjonują – na skutek potraktowania ich jako ubytki.

Biorąc pod uwagę dużą zazwyczaj liczbę zinwentaryzowanych materiałów oraz oczywiście omyłki lub niedokładności, jakie mogły w związku z bieżącym prowadzeniem księgi inwentarzowej wystąpić, zapisy w niej uwidocznione (figurujące w niej materiały) poddawane są okresowo kontroli, polegającej zasadniczo na ich zestawianiu z faktycznym stanem zbiorów bibliotecznych w momencie przeprowadzania czynności kontrolnych. Taka weryfikacja inwentarza bibliotecznego nosi fachową nazwę skontrum (por. § 29 i § 30 rozporządzenia). I tak np. skontrum materiałów, do których czytelnicy mają wolny dostęp, przeprowadza się co najmniej raz na pięć lat (§ 31 ust. 1 rozporządzenia).

Okresowe zestawienia ewidencyjne

Poza odnotowywaniem wpływów i ubytków materiałów bibliotecznych w księgach inwentarzowych (ewidencjonowanie materiałów bibliotecznych może odbywać się także przy użyciu programów komputerowych – por. § 10 ust. 2 oraz § 21 i § 22 rozporządzenia), celem lepszej orientacji w ich zmieniającym się ciągle stanie liczbowym ustawodawca przewidział sporządzanie dodatkowych okresowych zestawień ewidencyjnych.

Obowiązek ich dokonywania dotyczy zarówno sfery wpływów, jak i sfery ubytków materia-

łów bibliotecznych. Zasady sporządzania tego rodzaju zestawień w obu przypadkach są podobne (wzory, według których należy je przeprowadzać, zawierają odpowiednio załączniki nr 4 i nr 8 do rozporządzenia). Częstotliwość okresowych podsumowań wpływów i ubytków wynosi jeden rok, ujmowane są one zaś w dwóch kontekstach – ilościowym i wartościowym (por. § 12 i § 19 rozporządzenia), przy wyeksponowaniu ich rodzajowego zróżnicowania (np. w ramach corocznego zestawienia wpływów wydziela się kategorię wpływów pochodzących z zakupu).

Odmienne przedstawia się natomiast w każdym z dwóch powyższych przypadków podstawa, na której takie okresowe zestawienia są sporządzane. Podczas gdy odnośnie do wpływów podstawę taką stanowi księga inwentarzowa (zestawiane są zinwentaryzowane jednostki ewidencyjne), dla ubytków miarodajnym źródłem ich okresowego zestawiania jest rejestr ubytków (służy on do prowadzenia sumarycznej ewidencji ubytków – według wzoru, zamieszczonego w załączniku nr 7 do rozporządzenia). Przy okazji warto w tym miejscu zasygnalizować, iż na sumaryczną ewidencję wpływów składa się z kolei rejestr wpływów, sporządzany według wzoru, znajdującego się w załączniku nr 1 do rozporządzenia. Stanowi on z kolei punkt wyjścia do ewidencjonowania materiałów bibliotecznych w księdze inwentarzowej, obejmującej materiały włączane do zbiorów. Uproszczony charakter rejestru wpływów polega przede wszystkim na tym, iż dokonywane w nim zapisy obejmować mogą po kilka lub więcej materiałów, uwzględnianych na podstawie jednego dowodu wpływu (§ 5 ust. 1 rozporządzenia), podczas gdy zapisy w księdze inwentarzowej odnoszą się do konkretnych, pojedynczych jednostek ewidencyjnych, które muszą zostać odpowiednio zidentyfikowane, m.in. poprzez nadanie im kolejnego numeru inwentarza.

Dokumenty jako podstawa zapisów ewidencyjnych

Ewidencjonowanie materiałów bibliotecznych musi być odpowiednio udokumentowane. Oznacza to, iż zarówno wpływy, jak i ubytki w zbiorach bibliotecznych powinny posiadać uzasadnienie w określonych dokumentach, określanych w terminologii rozporządzenia dowodami.

Jeżeli chodzi o dowody wpływów, to są nimi:

- 1) rachunki i faktury za materiały zakupione,

2) wykazy towarzyszące materiałom przekazanym w formie egzemplarza obowiązkowego, 3) kopie wykazów sporządzonych w bibliotece, potwierdzających odbiór materiałów przekazanych bez dokumentu oraz 4) protokoły przyjęcia materiałów (§ 14 ust. 2 rozporządzenia).

Podczas gdy w przypadku wpływów pierwszorzędą rolę jako ich dowody odgrywają różnego rodzaju rachunki (głównym źródłem zasilania materiałów bibliotecznych są ich zakupy; rachunki i faktury stanowią również podstawę zapisów księgowych – § 24 ust. 1 rozporządzenia), wśród dowodów ubytków dominującą grupę stanowią protokoły,

które dzielą się zasadniczo na dwa rodzaje: 1) protokoły ubytków dla materiałów nie zwróconych przez czytelników, za które biblioteka otrzymała ekwiwalent lub zapłatę oraz 2) protokoły komisji w sprawie ubytków dla materiałów nie zwróconych przez czytelników, za które biblioteka nie otrzymała ekwiwalentu albo wycofanych ze zbiorów w wyniku selekcji lub nie odnalezionych w trakcie spisu (§ 17 ust. 2 rozporządzenia). Wzory powyższych protokołów określone zostały odpowiednio w załącznikach nr 5 i 6 do rozporządzenia.

Rafał Golać jest radcą prawnym w Departamencie Prawno-Łegislacyjnym Ministerstwa Kultury.

cd. zc str. 2

a do obsługi systemu informatycznego i stosownych urządzeń wchodzących w jego skład, służących do przetwarzania danych, muszą być zatrudnione osoby posiadające upoważnienie administratora danych (art. 36 i 37 ustawy). Administrator danych ma obowiązek zorganizowania kontroli nad przetwarzaniem danych osobowych (art. 38 ustawy) oraz prowadzenia ewidencji osób zatrudnionych przy przetwarzaniu danych osobowych (art. 39 ust. 1 ustawy). Osoby mające dostęp do danych osobowych obowiązane są do zachowania ich w tajemnicy, także po ustaniu zatrudnienia (art. 39 ust. 2 ustawy) i (moim zdaniem) muszą do tego być zobligowane na piśmie.

6. Każdy administrator danych zobowiązany jest zgłosić zbiór danych do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych (art. 40 ustawy). Zgłoszenie powinno zawierać informacje, o których stanowi art. 41 ust. 1 ustawy. Na uczelni, jako na administratorze danych, spoczywa obowiązek zgłoszenia zbioru danych do rejestracji. Jednakże trzeba wskazać, że art. 43 ustawy przytacza okoliczności stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku. Postanowienia tego artykułu przewidują zwolnienie z obowiązku rejestracji danych:

- 1) dotyczących osób zatrudnionych lub uczących się w instytucji, w jednostce organizacyjnej, która jest administratorem danych osobowych (pkt 4),
- 2) przetwarzania wyłącznie w celu wystawienia faktury, rachunku lub prowadzenia sprawozdawczości finansowej (pkt 8),

3) przetwarzanych w celu przygotowania rozprawy wymaganej do uzyskania dyplomu ukończenia szkoły wyższej lub stopnia naukowego (pkt 10).

Jeśli baza danych osobowych została utworzona w celu niemieszczącym się w tych ramach (określonych w art. 43), wówczas administratora danych obciąża obowiązek rejestracji bazy. Jeśli chodzi o biblioteki, taki obowiązek mają na pewno te instytucje, które mają status „publicznych”, biblioteki, które swoje zbiory udostępniają osobom nie mieszczącym się w określeniu „zatrudnionych lub uczących się”, mające do czynienia z osobami, którym trzeba wystawić fakturę, rachunek, osobami ubiegającymi się o uzyskanie dyplomu ukończenia szkoły wyższej lub stopnia naukowego.

7. W świetle omówionych tu przepisów trzeba stwierdzić, że niektóre biblioteki uczelniane (a raczej uczelnie) mają obowiązek zgłoszenia swoich baz danych osobowych do rejestracji. Które biblioteki, to powinno wynikać z analizy przepisów art. 43 ust. 1 ustawy. Taką analizę powinny przeprowadzić właściwe organy uczelni. Takim organem zajmującym się sprawami biblioteki, jest rada biblioteczna. Uważam, że sprawa ta, powinności wynikające z przepisów omawianej ustawy, powinny być rozważone na posiedzeniu tej rady, a stosowne wnioski należy przedstawić władzom uczelni.

Poznań, dnia 11 lutego 2003 r.

Bolesław Howorka

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| 1. Imię i nazwisko | 6. Nr PESEL |
| 2. Data i miejsce urodzenia | 7. Nr NIP |
| 3. Imiona rodziców | 8. Miejsce pracy i funkcja |
| 4. Adres zamieszkania | 9. Nr konta bankowego |
| 5. Adres urzędu skarbowego | |

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Moim zdaniem

Biblionet, czyli „transformacja bibliotek publicznych w kluby Biblionetu”

Miało być pięknie. Telekomunikacja Polska S.A., za pośrednictwem Bractwa Kawalerów Gutenberga, doposaży biblioteki publiczne w komputery i w ewentualne łącza. Biblioteki stworzą sieć, nazywaną „Biblionet”. Nazwa ładna i uzasadniona.

W rzeczywistości przyszło pismo od Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga. Gutenberg to ten, który wynalazł komputer. Pismo zapowiada, że celem jest transformacja bibliotek publicznych w kluby Biblionetu. Wolałbym transformację bibliotek publicznych w biblioteki publiczne. Zadania tych klubów tożsame są zadaniami bibliotek publicznych, ale to już nie będą biblioteki publiczne tylko kluby Biblionetu.

Co trzeba zapewnić? Lokal, utrzymanie, konserwację, opłatę za łącza i za przyłączenie do Internetu oraz wyposażenie. Pomieszczenie ma mieć co najmniej 3,3 m wysokości. Potrzebny jest stół z blatem matowym oraz siedziskiem. Podane są wymiary. Jest nawet narysowana niewiasta z nikłym biustem na dentystycznym fotelu (tj. siedzisku). Trzeba będzie tego pilnować i nadsyłać comiesięczne raporty.

A co można otrzymać? Półroczny abonament internetowy po 1 zł za miesiąc i prawdopodobnie komputer, ale tego nie napisano, więc nie wiem. Oraz jeszcze sto książek, nie jest jednak znana waga tych książek; zakładałam, że może na 3,5 kg doposażenie będzie. No i już.

Długi opis pomieszczenia klubu łączy się z długą ankietą – 24 pytania o różne sprawy, zwłaszcza o budżet. O dacie otwarcia (napisano: otworenia) klubu w bibliotece, którą kieruję, zostaną poinformowani sukcesywnie, jeżeli spełnię warunki. Cóż za szczęście: myślałem, że nie zostaną poinformowani.

Podsumujmy. Bractwo oferuje półroczny abonament internetowy – 6 złotych, czyli 174 złote. Sto książek nieznannej treści, wartości i jakości: dajmy na to 2.000 złotych. Oraz ewentualnie komputer 2.500 złotych. Razem 4.674 złote.



Za to chce pomieszczenia z mediami 1.500 zł rocznie, obsługą 6.000 zł rocznie, stołu z siedziskiem 2.000 zł, konserwacją i naprawami 1.000 zł rocznie, abonamentem (później) 360 zł rocznie i opłatą za przyłączenie 1.000 zł. Razem 11.860 zł. Do tego nie będzie to już działalność biblioteczna tylko biblionetowa. Do tego sprawozdawczość. To chyba jest jakiś net, ale niekoniecznie biblio.

Fajnie mamy. A to łączyć biblioteki z centrami kultury, chociaż nie wolno. A to chcą łączyć biblioteki z pocztą. Teraz zaś z telekomunikacją lub kawalerami Gutenberga. Kawalerowie wszystkich krajów łączyć się!

Mam nieprzyzwoite upodobania. Lubię restauracje jako restauracje, autobusy jako autobusy oraz wychodki jako wychodki. Lubię też biblioteki jako biblioteki, ale to już jest bardzo wyuzdane nastawienie.

Kanclerz Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga, p. Jacek Kuśmierczyk, napisał: *system bibliotek publicznych powinien zostać zintegrowany w sieć. Wnoszę poprawkę: nie zintegrowany, ale złapany.*

Nie Kanclerz, ale też Jacek (Wojciechowski)

POST FACTUM

Już po napisaniu i wysłaniu powyższego tekstu dowiedziałem się, że Bractwo Kawalerów Gutenberga (Telekomunikacja Polska SA?) nie przekaże jednak bibliotekom żadnych komputerów w ramach „Biblionetu”. Czyli, że nawet przedstawione tu wyliczenie jest zbyt optymistyczne. Cóż więc biblioteki miałyby otrzymać, zamieniając się w Kluby Biblionetu?... G... Takie to bractwo-matactwo. Długo żyję, ale takich jaj to chyba jeszcze nie widziałem.

A teraz konkluzja, ponura i smutna. Otóż wiem, że są biblioteki, które – nie wiadomo po co i dlaczego – dokonały samodestrukcji i zgłosiły swój akces do „Biblionetu”, wypełniając nawet ankietę, długą a idiotyczną. To tak, jakby cięł samo prowadziło się do rzeźni. Bardzo żałuję, że głupota nie jest jednak lżejsza od powietrza.

JW

Z bibliotek

Szkolenie studentów I roku AGH

Jednym z podstawowych zadań każdej biblioteki akademickiej jest prowadzenie działalności dydaktycznej. Aktywność szkoleniową biblioteki wpisuje się bowiem w proces kształcenia prowadzony przez macierzystą uczelnię. Studiowanie, to przecież nie tylko udział w wykładach, ćwiczeniach i seminariach, to również sposób samodzielnego pozyskiwania informacji, jej właściwa selekcja i wybór. Dostępność do piśmiennictwa warunkującego efektywne studiowanie wybranej dziedziny, należy rozpatrywać nie tylko pod kątem zaspokajania potrzeb użytkowników ze strony biblioteki, ale również z punktu widzenia ich przygotowania do korzystania z jej usług oraz samodzielnego poszukiwania i wyboru odpowiednich dokumentów. W Bibliotece Głównej AGH szkolenie studentów I roku ma charakter szkolenia wstępnego, którego celem jest ułatwienie nowym użytkownikom pierwszych kontaktów z biblioteką. Biblioteka nie ogranicza się jednak tylko do tej formy szkoleń. Dla studentów IV roku studiów piszących prace dyplomowe, organizowane są przez Oddział Informacji Naukowej zajęcia z tzw. metodologii poszukiwań bibliograficznych.

Na podstawie obserwacji zachowań oraz rozmów ze studentami I roku AGH można wywnioskować, iż na ogół nie posiadają oni ani nawyku samodzielnego pozyskiwania informacji, ani nie znają zasad funkcjonowania biblioteki naukowej. Okazuje się bowiem, iż większość z nich nie miała do chwili rozpoczęcia studiów żadnych kontaktów z tego rodzaju biblioteką. Nie dziwi zatem fakt, że początkowo nie czują się w niej zbyt pewnie, są zdezorientowani, chwilami wręcz zniechęceni i gdyby nie pomoc bibliotekarzy, najprawdopodobniej zrezygnowaliby z jakichkolwiek poszukiwań. Liczne zapytania kierowane do bibliotekarzy na początku każdego roku akademickiego, a dotyczące najprostszych spraw typu: w jaki sposób można zapisać się do biblioteki, jak wypełnić rewers, gdzie i kiedy odebrać zamówioną pozycję itp., potwierdzają fakt, że początkujący studenci nie posiadają dostatecznej wiedzy na temat korzystania z podstawowych usług bibliotecznych. W tym celu Biblioteka Główna AGH organizuje coroczne szkolenia dla studentów I roku naszej uczelni.

Szkolenia z tzw. przysposobienia bibliotecznego prowadzone są w naszej bibliotece od 1956 r. Na przestrzeni tych ponad 40 lat wykorzystywano różne formy i metody szkoleń. Z zachowanych sprawozdań wynika, iż w latach 1956-1972 był to głównie wykład

informacyjny. Od 1973 r. zajęcia składały się z wykładu i ćwiczeń w katalogu alfabetycznym i rzeczowym. Były to obowiązkowe 2-godzinne zajęcia, organizowane dla studentów studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych. Obligatoryjny charakter zajęć powodował, iż odsetek przeszkolonych w ten sposób studentów był bardzo wysoki, np.:

1990/91 – 93,3%

1993/94 – 85,7%

1994/95 – 86%

Od roku akademickiego 1991/92, szkolenia organizowane są wyłącznie dla studentów studiów dziennych. Natomiast w roku akademickim 1995/96 zrezygnowano z obligatoryjnego szkolenia przyszłych użytkowników. Wpis do biblioteki nie jest obecnie uwarunkowany wcześniejszym udziałem w szkoleniu bibliotecznym. Udział w oferowanych szkoleniach stał się więc dobrowolny, co nie oznacza, że nie zachęca się potencjalnych uczestników do wzięcia w nich udziału. O szkoleniach studenci są informowani poprzez ogłoszenia w Bibliotece Głównej, na stronie domowej Biblioteki Głównej oraz w dziekanatach. Nie mniej jednak, na skutek powyższej zmiany, systematycznie obniża się odsetek przeszkolonych studentów, np.:

1995/96 – 25,7%

1996/97 – 38,5%

1997/98 – 26%

1998/99 – 25,8

2002/03 – 13,7%

Okazuje się więc, że nie tak łatwo zachęcić studentów do wzięcia udziału w zajęciach, które nie są obowiązkowe. Rok akademicki 1997/98 zapoczątkował z kolei zmianę charakteru prowadzonych do tej pory szkoleń. Zamiast wykładu oraz ćwiczeń w poszukiwaniach katalogowych, organizowane są spotkania informacyjne połączone ze zwiedzaniem biblioteki. Zmiana ta oraz związana z nią rezygnacja z większości zagadnień teoretycznych była podyktowana m.in. tym, iż biblioteka nie dysponuje w chwili obecnej salą wykładową, w której tego typu zajęcia mogłyby się odbywać. Pomimo tych niedogodności podejmowane są starania mające zapewnić studentom odpowiedni poziom szkoleń. Jakość szkolenia, jak wiadomo, zależy w głównej mierze od kwalifikacji, predyspozycji pedagogicznych oraz zaangażowania osób prowadzących. Mając to na uwadze, obowiązek prowadzenia zajęć został poszerzony w naszej bibliotece przede wszystkim bibliotekarzom dyplomowanym oraz starszym bibliotekarzom i kustoszom, a więc pracownikom, co do których można mieć pewność, iż posiadają odpowiednio wysoki poziom kwalifikacji zawodowych tak teoretycznych, jak i praktycznych. Zajęcia odbywają się dwa razy

dziennie, o stałych porach (9.00; 13.00) i trwają przez cały październik. Doświadczenia kilku ostatnich lat wskazują, iż ów wszechstronny instruktaż, będący podstawą szkoleń, ma wiele zalet. Jest to przede wszystkim okazja do bezpośredniej rozmowy ze studentami, istnieje możliwość zadawania pytań i udzielania na nie odpowiedzi w toku zajęć czy też powracania do pewnych zagadnień, które studentom wydają się mało zrozumiałe. Uwzględniając fakt, iż początkującym użytkownikom z reguły najbardziej brakuje umiejętności korzystania z podstawowych funkcji bibliotecznych, tematykę szkoleń opracowano tak, aby zapoznać ich (przynajmniej w stopniu podstawowym) z metodami wyszukiwania i korzystania tak z zasobów, jak i usług bibliotecznych. W tym celu został opracowany „Konspekt zajęć z przysposobienia bibliotecznego dla studentów I roku”. Pozwala on każdemu z prowadzących zajęcia bibliotekarzy realizować ten sam program i dzięki temu wszystkie najważniejsze z punktu widzenia użytkownika informacje nie zostają pominięte. Konspekt obejmuje szereg szczegółowych zagadnień zgrupowanych w następujące tematy ogólne:

1. Katalogi.
2. Wypożyczalnia studencka.
3. Czytelnia Ogólna.
4. Czytelnia Czasopism, Oddział Informacji Naukowej, Oddział Zbiorów Specjalnych.

Najwięcej uwagi poświęcane jest zwykle trzem pierwszym zagadnieniom. Ma to swoje praktyczne uzasadnienie, jako że z tych agend biblioteki studenci I roku korzystają najczęściej. Szczególnie ważną problematykę szkoleń stanowi temat „Katalogi”. Katalogi dają wszak dostęp do informacji o księgozbiorze biblioteki, będącego dla studentów podstawowym źródłem wiedzy o poznawanej dziedzinie. Bogate zbiory Biblioteki Głównej AGH, celowo kształtowane przez dziesiątki lat dla określonej grupy użytkowników (przyszłych inżynierów), są tego najlepszym przykładem. Efektywność poszukiwań w znacznej mierze uzależniona jest jednak od umiejętności korzystania z katalogów oraz świadomości i konkretyzacji potrzeb. Podczas szkoleń, największy nacisk kładzie się na zapoznanie studentów z możliwościami informacyjnymi katalogów. Uczestnicy szkoleń mają okazję zapoznać się z tradycyjnymi katalogami kartkowymi (katalog alfabetyczny, katalog rzeczowy, katalog alfabetyczny czasopism, katalog prac doktorskich, katalog centralny bibliotek sieci uczelni, katalog podręczny Czytelni Ogólnej), a także poznać różnice w wyszukiwaniu informacji w katalogu alfabetycznym i systematycznym (opracowanym wg UKD). Zostają również wyczerpująco poinformowani o tradycyjnych sposobach zamawiania (rewersy) książek do Wypożyczalni Studenckiej lub Czytelni Ogólnej, zamawiania czasopism czy też korzystania ze zbiorów i usług Oddziału Informacji Naukowej (m.in. dostęp do elektronicznych baz danych).

Szkolenie biblioteczne to również możliwość zaprezentowania katalogu komputerowego Biblioteki

Głównej AGH. Ten etap zajęć ma na celu dostarczenie niezbędnych informacji na temat: komend wyszukiwawczych, różnorodnych możliwości formułowania zapytań informacyjnych, prawidłowego odczytania „ekranu” karty katalogowej, informacji o dostępności poszczególnych dokumentów, sprawdzania stanu własnego konta elektronicznego, składania zamówienia na wybraną pozycję oraz możliwości jej rezerwacji. Zainteresowanie studentów katalogiem komputerowym jest bardzo duże, przede wszystkim ze względu na szybkość dostępu do informacji, ale również dlatego, iż na ogół nie mają oni żadnych problemów z posługiwaniem się sprzętem komputerowym. Ważnym uzupełnieniem tej części szkolenia jest informacja o dostępie do naszego katalogu online poprzez sieć Internet oraz zachęcenie studentów do przeglądania stron WWW Biblioteki Głównej, gdzie zamieszczono wiele szczegółowych informacji, m.in. na temat historii Biblioteki, jej struktury organizacyjnej, zbiorów oraz zasad ich udostępniania, katalogu online jak również dostępności do tzw. e-źródeł, czyli baz danych, e-czasopism i e-książek. Informacja ta jest o tyle istotna, że dzięki dokonaniom przez AGH inwestycjom związanym z rozwojem sieci komputerowej, zarówno w obrębie samej uczelni jak i w akademikach, prawie 90% studentów ma możliwość użytkowania jej w swojej pracy¹.

Doświadczenia dnia codziennego wskazują, iż studenci nie mają zwyczaju czytania ani regulaminów bibliotecznych, ani wielu ważnych informacji zamieszczonych w formie napisów na terenie biblioteki, a ułatwiających w znacznym stopniu korzystanie z katalogów, czytelni czy wypożyczalni. Podczas szkoleń staramy się więc zwrócić na to ich uwagę, a zwłaszcza na te punkty regulaminów, których nieprzestrzeganie powoduje przykre dla nich konsekwencje, np. opłaty za przetrzymywanie książek, zablokowanie konta, okresowe lub stałe zawieszenie w prawach korzystania z czytelni itd.

Dla potrzeb użytkowników Biblioteka Główna wydaje również aktualizowany corocznie „Informator”, zawierający podstawowe dane na temat zbiorów, katalogów, wszystkie niezbędne dane adresowe oraz godziny otwarcia poszczególnych agend. Informator ten otrzymują studenci podczas szkoleń; jest on również dostępny nieodpłatnie dla wszystkich użytkowników naszej biblioteki.

Podsumowując, można stwierdzić, że Biblioteka Główna AGH mimo wielu niedogodności (m.in. brak sali wykładowej, brak odpowiedniego sprzętu wspomagającego proces dydaktyczny) przywiązywała i nadal przywiązuje wielką wagę do szkoleń studentów I roku. Warsztat dydaktyczny pozostaje nadal bardzo skromny, nie mniej jednak studenci mają realne podstawy postrzegania naszej biblioteki jako instytucji nowoczesnej, wciąż zmieniającej się, wykorzystującej w pracy nowoczesną technikę (komputeryzacja) i dysponującej bogatym specjalistycznym księgozbiorem, który jest w stanie zaspokoić w pełni ich potrzeby naukowe. Z drugiej zaś stro-

ny, pozostającej mimo wszystko wzorem tradycyjnej biblioteki, gdzie żaden użytkownik nie jest traktowany przedmiotowo, a w razie potrzeby może liczyć na fachowość, życzliwość i wszechstronną pomoc ze strony każdego bibliotekarza.

Małgorzata Dudziak-Kowalska
Oddział Oprac. Rzeczowego Biblioteki Głównej
Akademii Górniczo-Hutniczej
w Krakowie

PRZYPIS:

¹ *Mikrosoczełność informacyjna: na przykladzie miasteczka internetowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie / pod red. Leśława H. Habcra. – Kraków, 2001.*

„Panorama Wielkopolskiej Kultury”

Przekazując naszej redakcji pierwsze numery czasopisma „Panorama Wielkopolskiej Kultury”, Helena Bednarska, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, napisała, że pismo adresowane jest do pracowników i działaczy kultury regionu. Scharakteryzowała je następująco: „Pismo odnotowuje najciekawsze wydarzenia, prezentuje instytucje oraz ludzi kultury”. Wyraziła też nadzieję, że pismo „pozwoli na lepszą informację dotyczącą podejmowanych działań w poszczególnych gminach oraz przyczyni się do integracji środowiska ludzi działających w różnych sferach życia kulturalnego Wielkopolski”.

Cytowane wyżej słowa dobrze charakteryzują zamierzenia związane z tą nową inicjatywą, która zmierza – jak doprecyzowano w słowie od redakcji w pierwszym numerze – do „stworzenia periodyku, który sprzyjałby poznaniu się ludzi kultury, umożliwiał wymianę myśli, poglądów, opinii, integrował tak ogromne przecię i prężnie działające środowisko [wielkopolskie – red.]”.

Zawartość dwóch pierwszych numerów pisma dowodzi, że cel ten jest osiągnany dzięki publikowa-

niu materiałów o działalności instytucji kulturalnych, zamierzeniach, inicjatywach, udanych imprezach i formach działalności kulturalnej oraz animatorach kultury. Materiały dotyczą działalności bibliotek, muzeów, ośrodków kultury i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Integralną częścią „Panoramy” jest bowiem „Bibliotekarz Wielkopolski” (poprzednio wydawany jako osobne pismo) redagowany przez członków Okręgu Wielkopolskiego SBP. Stąd sporo w „Panoramie” materiałów o bibliotekach, działalności SBP, publikowane są również materiały charakteryzujące kolejne oddziały SBP w Wielkopolsce.

„Panorama” zasługuje na uwagę także z tego względu, że jest przedsięwzięciem wpisującym się w nowy nurt aktywności wojewódzkich bibliotek publicznych, które w zmienionych warunkach poszukują dla siebie nowych przestrzeni do działania i nowych form działalności. Możemy już o tym mówić, operując przykładami. Oto z początkiem br. zaczęło się ukazywać wydawane przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Zielonej Górze czasopismo „Lubuskie Pismo Literacko-Kulturalne Pro Libris”, prezentujące bogatą twórczość środowiska literackiego regionu, z którym od dawna bibliotekę łączą trwałe i ściśle więzy współdziałania; od paru lat Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu wydaje „Miesięcznik Prowincjonalny”, prezentujący dorobek literacki, plastyczny i publicystyczny twórców radomskich; z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu płyną sygnały o zamiśle wydawania czasopisma o sprawach książki, bibliotek i kultury w nowej formule – adresowanego do szerokich rzesz czytelników i innych odbiorców kultury.

Sygnalizowane inicjatywy poszerzają zakres dotychczasowej działalności wydawniczej bibliotek wojewódzkich, która, jeśli chodzi o czasopisma, skupiała się głównie na wydawaniu periodyków o charakterze instrukcyjno-metodycznym, adresowanych głównie do samych bibliotekarzy. Nowe czasopisma ten krąg adresatów wydatnie poszerzają z zamiarem docierania do coraz szerszych kręgów osób zainteresowanych sprawami kultury. (jw)

Sprawozdania i relacje

V Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Nałęczowie

Zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i tradycją naszej organizacji Zarząd Główny SBP zdecydował o odbyciu w roku bieżą-

cym Forum SBP. Uchwała w sprawie zwołania Forum została podjęta przez ZG w dniu 9 czerwca 2003 r. Postanowiono, że V Forum SBP nt. „Dzień dzisiejszy SBP i wizja zmian ku przyszłości” odbędzie się 18 września 2003 r. w Nałęczowie, a obok Forum towarzyszyć będzie Ogólnopolska Konferencja Naukowa nt. „Dziś i jutro zawodu bibliotekarza” w dniach 19-20 września 2003 r.



W odrębnych uchwałach powołano Komitet Programowy i Komitet Organizacyjny Forum i Konferencji. Na czele tego pierwszego stanął kol. Jan Wołosz, przewodniczący ZG SBP, a drugiemu przewodniczyła kol. Elżbieta Stefańczyk, sekretarz generalny.

W składzie Komitetu Organizacyjnego znalazł się kol. Ryszard Bania, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Lubelskiej, główny organizator obu imprez na miejscu, w Nałęczowie. Ze swej roli kol. R. Bania i jego zespół wywiązali się wzorowo, wnosząc ogromny wkład w sukces całego przedsięwzięcia i zyskując sobie wdzięczność i uznanie uczestników.

ZG SBP w dniu 9 czerwca 2003 r. powołał również „w celu wszechstronnego ujęcia i prezentacji perspektywicznej działalności SBP, stanowiącej przedmiot obrad V Forum” zespół roboczy pod kierownictwem kol. Piotra Bierczyńskiego, zadaniem którego było przygotowanie „stosownego materiału wprowadzającego do dyskusji na powyższy temat oraz stanowiącego podstawę kierunkowych decyzji Forum”.

Realizując ww. uchwałę ZG zespół P. Bierczyńskiego opracował i przeprowadził ankietę, której tematem był „Dzień dzisiejszy SBP i wizja zmian ku przyszłości”. Wpłynęło na nią 369 odpowiedzi. Ten bogaty materiał po wstępnym uporządkowaniu stał się podstawą wystąpienia przewodniczącego zespołu w trakcie obrad V Forum (pod adresem: <http://ebib.oss.wroc.pl/sbp/ankieta.html> można się dowiedzieć, jak otrzymać wyniki ankiety w postaci elektronicznej).

Miejscem obrad było Centrum Wypoczynko-Szkoleniowe „Energetyk” w Nałęczowie przy ul. I. Paderewskiego 10. Rozpoczęły się one o godzinie 15⁰⁰, a poprzedzone zostały spotkaniem Prezydium ZG SBP z Komitetem Organizacyjnym, na którym dokonano ostatnich uzgodnień dot. programu Forum i konferencji.

Obrady Forum otworzył prezes SBP – kol. Jan Wołosz. Minutą ciszą uczczono zmarłych ostatnio członków honorowych SBP: Marię Czarnowską, Marię Danielewicz-Zielińską, Józefa Lewickiego, Izabelę Nagórską. W imieniu bezpośrednich organizatorów powitał zebranych dyr. Ryszard Bania. Głos

zabrali także goście: przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej i dyrektor Biblioteki Narodowej – Michał Jagiełło oraz rektor Politechniki Lubelskiej – prof. dr hab. inż. Józef Kuczmaszewski. Przedstawicielka Ministerstwa Kultury Pani Barbara Kołacz odczytała list od ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego.

Wręczono następnie wyróżnienia SBP: medale „Bibliotheca Magna Perennisque” dla Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaśle; Odznaki Honorowe SBP dla Lucyny Smyk i Mariana Butkiewicza; medale „W dowód uznania” dla Zdzisława Bielenia, Elżbiety Grzybowskiej i Elżbiety Stefańczyk. Aktu tego dokonali wspólnie prezes Jan Wołosz i kol. Janina Jagielska, przewodnicząca Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP.

Właściwe obrady rozpoczęły się od przyjęcia ich programu oraz powołania Komisji Uchwał i Wniosek w składzie: Jerzy Krawczyk (przewodniczący), Andrzej Jopkiewicz, Zofia Ciuruś, Mieczysław Szyszko.

„Działalność SBP w latach 2001-2003” przedstawiła kol. E. Stefańczyk (sekretarz generalny), a o „Zagranicznych stowarzyszeniach bibliotekarskich” mówiła kol. Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (członek ZG SBP).

Po krótkiej przerwie wystąpiła przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej kol. Mańa Bochan, omawiając wyniki kontroli Zarządu Głównego SBP za rok 2002, przeprowadzonej przez Komisję w czerwcu bieżącego roku.

„Rola SBP i jego przyszłość” to temat wystąpienia kol. P. Bierczyńskiego, przewodniczącego wspomnianego wcześniej zespołu roboczego „Przyszłość SBP”, twórcy ankiety na temat obecnego stanu Stowarzyszenia i jego perspektyw na przyszłość. Tę właśnie ankietę analizował w swej wypowiedzi wiceprzewodniczący ZG kol. P. Bierczyński. Wypowiedź ta oraz rozprawdzony wśród zgromadzonych tekst „Rola i przyszłość SBP” – tezy do dyskusji nad programem rozwoju SBP, stały się przedmiotem dyskusji podjętej bezpośrednio po wystąpieniu kol. P. Bierczyńskiego. Trwała ona do niemal samego

końca przedłużonych obrad, a głos zabrało około dwudziestu osób. Poruszono wiele problemów, bulwersujących kwestii, zgłoszono szereg sugestii i wniosków. Wiele z nich kolidowało ze sobą, nie zabrakło jednak propozycji sensownych i wartych rozważenia. Nie ulega wątpliwości, że zarówno wypowiedzi ankietowe, jak i te z dyskusji stanowią cenny materiał, który po przeanalizowaniu doprowadzić może do syntezy o charakterze praktycznym. Przed zespołem roboczym kol. P. Bierczyńskiego jest jeszcze wiele trudnej i odpowiedzialnej pracy, która może i powinna zakończyć się powodzeniem. Niecierpliwi i radykalni w swym krytycyzmie wobec środowiska i organizacji, przewodniczący zespołu aktywnie uczestniczył w dyskusji, a nawet preferował jej kontynuowanie w dniu następnym w ramach konferencji na temat zawodu. Miejmy nadzieję, że ten upór i determinacja doprowadzą do sukcesu, a nie nowych problemów.

V Forum SBP zakończyło się sformulowaniem wniosków przedstawionych przez kol. J. Krawczyka, przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosków. Stanowią one dorobek tego zgromadzenia łącznie z podjętymi uchwałami akceptującymi i przyjmującymi Manifest Internetu IFLA, Deklarację z Glasgow o bibliotekach, usługach bibliotecznych i wolności intelektualnej, a także decyzje w sprawie dalszego toku prac nad opracowaniem dokumentu programowego „Rola SBP i jego przyszłość”. Forum pozytywnie oceniło dotychczasową działalność SBP.

Zgodnie z uchwałą dotyczącą dalszej obróbki materiałów uzyskanych w ankiecie na temat przyszłości SBP, wzbogaconych w toku dyskusji na V Forum, zespół roboczy kierowany przez kol. P. Bierczyńskiego zobowiązany został do opracowania ostatecznej wersji dokumentu w tej ważnej sprawie, który przedstawiony zostanie do akceptacji Zarządu Głównego, być może jeszcze na tegorocznym, grudniowym jego posiedzeniu.

V Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich spełniło więc swą statutową misję i można je uznać za udane przedsięwzięcie, podobnie jak towarzyszącą mu konferencję na temat zawodu bibliotekarskiego, której poświęćmy odrębne omówienie na łamach „Bibliotekarza”.

Andrzej Jopkiewicz

W bibliotekach Collegium Polonicum, Uniwersytetu Europejskiego Viadrina i Uniwersytetu Zielonogórskiego

Już siódmy rok pracownicy Biblioteki Politechniki Wrocławskiej wyjeżdżają do bibliotek krajowych i zagranicznych w celach szkoleniowych, o czym pisaliśmy w „Bibliotekarzu” wielokrotnie.

W tym roku celem naszej wyprawy było zwiedzenie i zapoznanie się z działalnością Biblioteki Collegium Polonicum w Ślubicach, Biblioteki Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Na dwudniową wycieczkę wyruszyliśmy 26 maja 2003 r. Grupa liczyła 33 osoby. Razem z nami jechały koleżanki z innych bibliotek wrocławskich: Akademii Ekonomicznej i Wydziału Prawa UW. W podróży towarzyszyła nam mgr Grażyna Twardak, kierowniczka Biblioteki Collegium Polonicum w Ślubicach, która była naszą przewodniczką i niezawodnym tłumaczem w księżnicy frankfurckiej.

Po przyjeździe do Ślubic przeszliśmy spacerkiem przez granicę polsko-niemiecką i skierowaliśmy nasze kroki do Biblioteki Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą [Europa-Universität Viadrina Frankfurt (Oder)]. Przywitał nas dyrektor Biblioteki – dr Hans-Gerd Hapel, który opowiedział nam o historii powstania Biblioteki, zasadach jej organizacji, funkcjonowaniu i działalności.

Wszystkie zbiory są skatalogowane komputerowo (nie ma w ogóle katalogów kartkowych). Biblioteka pracuje w zintegrowanym systemie administracji bibliotecznej OPAC, opracowanym przez firmę Siemens Nieckdorf, który składa się z następujących modułów: 1) gromadzenia, 2) katalogów, 3) systemu wypożyczeń, 4) modułu przejmowania gotowych opisów katalogowych z innych bibliotek (ciekawostką jest fakt, że 90% opisów katalogowych ściąganých jest z innych bibliotek, a jedynie 10% wykonuje się na miejscu w Bibliotece).

Z opisów katalogowych można dotrzeć poprzez linki do pełnego tekstu danego artykułu z czasopisma lub jego recenzji. Biblioteka Uniwersytetu Viadrina dysponuje dostępem do 17 tys. czasopism. Wszystkie czasopisma elektroniczne zawierają spisy treści, a teksty artykułów można zamówić za pośrednictwem faksu, e-maila oraz poczty tradycyjnej. Dostęp do nich możliwy jest z całego terenu kampusu akademickiego.

Stan posiadania Biblioteki Uniwersytetu Europejskiego we Frankfurcie nad Odrą to 500 tys. książek, monografii z lat 80. i 90. XX wieku. Fundusze na funkcjonowanie Biblioteki pochodzą z Landu Brandenburgii, Unii Europejskiej, Ministerstwa Szkolnictwa.

Biblioteka Uniwersytetu Viadrina ściśle współpracuje z Biblioteką Collegium Polonicum w Ślubicach i Biblioteką Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 2002 r. powstało Centrum Informacji i Dokumentacji Polsko-Niemieckiej, które gromadzi, tzw. szarą literaturę dotyczącą spraw polsko-niemieckich z zakresu prawa, ekonomii oraz wszystko, co dotyczy kultury Polski i Niemiec z okresu przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. W przyszłości powstanie wspólny portal w Internecie dotyczący zagadnień polsko-niemieckich.

Biblioteka Uniwersytetu Viadrina zatrudnia 53 osoby, w tym 37 osób na etatach stałych, 5 osób finansowanych z różnych projektów europejskich oraz 11 studentów.

Biblioteka udostępnia 60% swoich zbiorów w wolnym dostępie do półek, a tylko 40% przechowywanych jest w magazynach. Czytelnik samodzielnie wyszukuje interesującą go literaturę.

Następnie zwiedziliśmy Bibliotekę Collegium Polonicum w Stubicach, po której oprowadzała nas kierowniczką tej biblioteki, mgr Grażyna Twardak.

Biblioteka Collegium Polonicum przeznaczona jest dla studentów i pracowników Collegium Polonicum, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą oraz mieszkańców Ślubic i regionu. Gromadzi ona i udostępnia księgozbiór z takich dziedzin, jak: politologia, ochrona środowiska, gospodarka przestrzenna, polonistyka, prawo, ekonomia i kulturoznawstwo. Księgozbiór odpowiada dziedzinom wiedzy będących przedmiotem studiów i badań w Collegium Polonicum i Uniwersytecie Viadrina. Biblioteka gromadzi również literaturę na temat Unii Europejskiej, stosunków polsko-niemieckich oraz regionu przygranicznego. W styczniu 2001 r. zbiory Biblioteki zostały szczególnie wzbogacone przez Karola Dedeciusa, tłumacza literatury polskiej i niemieckiej, który przekazał Bibliotece swoją spuściznę.

W nowym budynku Biblioteka funkcjonuje od semestru zimowego 2000/2001. Mieści się na trzech piętrach, zajmując powierzchnię ok. 1000 m². Biblioteka Collegium Polonicum ma charakter prezencyjny, stosowany jest wolny dostęp do półek. Z większości zbiorów można korzystać jedynie na miejscu, z wyjątkiem podręczników akademickich i literatury pięknej. Zbiory biblioteczne można przeglądać w OPAC przez Internet (zastosowano taki sam system komputerowy jak w Bibliotece Viadriny).

Obecny stan posiadania Biblioteki to ok. 22 tys. woluminów książek i 500 tytułów czasopism. Biblioteka szczyli się interesującym zbiorem słowników i encyklopedii, część z nich dostępna jest na CD-ROM-ach, na których dostępne są również zbiory ustawodawstwa i orzecznictwa prawa polskiego.

Po wizycie w Bibliotece Collegium Polonicum udaliśmy się na zwiedzanie frankfurckiej starówki.

W drugim dniu wyprawy naszym celem była Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego. Po Bibliotece oprowadzały nas mgr Ewa Adaszyńska, dyrektorka Biblioteki wraz ze swoją zastępczynią, mgr Grażyną Lipińską-Nowak. Losy Biblioteki ściśle łączą się z losami uczelni. Uniwersytet Zielonogórski został utworzony w dn. 7 czerwca 2001 r. z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Politechniki Zielonogórskiej. Na potrzeby Uniwersytetu Zielonogórskiego, składającego się z wydziałów sferowanych w szkoły: Nauk Humanistycznych i Społecznych, Nauk Ścisłych i Ekonomicznych oraz Nauk Technicznych, zorganizowany został system biblioteczno-informacyjny uczelni, złożony z Biblioteki Uniwersyteckiej oraz filii i bibliotek instytucjonalnych. Biblioteki sieci tworzą warsztat informacyjno-naukowy oraz gromadzą, opracowują i udostępniają

materiały biblioteczne, zgodnie z kierunkami kształcenia oraz potrzebami środowiska akademickiego. Podstawę jednolitego systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni stanowi Biblioteka Uniwersytecka, którą tworzą: Biblioteka Nauk Humanistycznych i Społecznych (dawna Biblioteka Główna WSP) oraz Biblioteka Nauk Technicznych, Ścisłych i Ekonomicznych (dawna Biblioteka Główna Politechniki Zielonogórskiej). Biblioteki gromadzą księgozbiór z zakresu sztuki, nauk humanistycznych, społecznych, pedagogicznych, technicznych, ścisłych i ekonomicznych. Zbiory mają charakter uniwersalny, preferującej dyscypliny reprezentowane przez uczelnię.

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej wraz z księgozbiorami bibliotek instytutowych liczą 764 311 jedn., w tym: 422 219 woluminów książek, 60 783 woluminów wydawnictw ciągłych¹. Cenną częścią księgozbioru są liczne, pierwsze wydania wielkich dzieł literatury polskiej (m.in. *Pana Tadeusza*, dzieł Wyspiańskiego czy poezji skamandrytów). Bogato reprezentowana jest także XIX i XX-wieczna książka ilustrowana. Zbiór elementarzy należy do największych w Polsce. Składa się on z ponad 100 wydań elementarzy polskich XVIII-XX-wiecznych, wielu elementarzy obcych oraz 700 mikrofilmów i fotokopii elementarzy polskich ze zbiorów bibliotek polskich i zagranicznych. W zbiorze dawnych czasopism wyróżniają się ciągi „Monitora”, „Przyjaciela Ludu”, „Tygodnika Ilustrowanego”, „Kłósów”, „Wiadomości Literackich”, „Skamandra”, „Chimery”, „Życia” i wielu innych. Biblioteka prenumeruje na bieżąco 960 tytułów czasopism, 797 polskich i 163 zagraniczne. Dysponuje 25 bazami danych. Ważną częścią składową Biblioteki Nauk Humanistycznych i Społecznych są zbiory specjalne, na które składają się: rękopisy, starodruki (1740 jedn. inw.), zbiory kartograficzne, grafika dawna i współczesna (2300 jedn. inw.), plakaty (4100 sztuk), ekslibrisy (3500 sztuk), kasety wideo i mikrofilmy. Ważną częścią zbioru starodruków są polonica liczące 615 jedn. Zbiory specjalne udostępniane są w pracowniach grafiki i starodruków oraz prezentowane na licznych, organizowanych przez Bibliotekę wystawach. Część tych cennych zbiorów mieliśmy okazję zobaczyć dzięki uprzejmości kierownika Oddziału Zbiorów Specjalnych, mgr Ewy Nodzyńskiej. W ramach Działu Zbiorów Specjalnych działła Pracownia Konserwacji Książki, zajmująca się ochroną i ozdobą swoich książek. Specjalistą od konserwacji jest mgr Mirosław Grycuk, starszy konserwator zbiorów. Byliśmy zafascynowani wykonanymi przez niego zabytkowymi okładkami książek.

Biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego proponuje swoim użytkownikom szeroki i swobodny dostęp do informacji za pośrednictwem Internetu. Działa tu kompleksowy system zarządzania biblioteką PROLIB, pozwalający na pełną automatyzację procesów bibliotecznych w zakresie gromadzenia, opracowania, wyszukiwania oraz wypożyczania materiałów bibliotecznych. Daje on również możliwość przeszukiwania i wypożyczania zbiorów poprzez

OPAC. Katalog umożliwia czytelnikowi zamawianie i rezerwowanie interesujących go pozycji z dowolnego komputera uczelnianego lub prywatnego, podłączonego do Internetu. Elektroniczna baza danych liczy ok. 115 000 rekordów z opisem książek i czasopism.

Biblioteka prenumeruje 1556 tytułów czasopism bieżących, w tym 1217 czasopism polskich i 339 czasopism zagranicznych i baz danych. Ma dostęp do pełnej zawartości około 2000 czasopism elektronicznych w ramach konsorcjów: Elsevier, Springer i Kluwer oraz dostęp do abstraktów i spisów treści około 10 000 czasopism. Umożliwia także korzystanie z 20 dziedzinowych baz danych.

Serdeczne podziękowania składamy w imieniu całej grupy Pani dyrektor mgr Annie Uniejewskiej za zorganizowanie tak wspaniałego wyjazdu.

Marek Dubiński, Ewa Zysek

PRZYPIS:

¹ Dane pochodzą ze strony internetowej Biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Andrzej Paluchowski Kawalerem Orderu Białego Kruka ze słońcem

Dnia 30 maja br. miała miejsce uroczystość nadania Orderu Białego Kruka ze słońcem panu Andrzejowi Paluchowskiemu, emerytowanemu, długoletniemu (1976-1997) dyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej KUL.

Przyznawany od 1976 r. przez Kapitułę Orderu działającą w ramach lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki i Ekslibrisu, nawiązuje do tradycji krakowskiego Orderu Białego Kruka. Słowo słońce w nazwie przypomina tytuł pierwszej książki w języku polskim wydanej w drukarni Pawła Konrada w Lublinie w 1630 r. Wśród Kawalerów Orderu spotykamy znakomitości na wieloraki sposób zasłużone dla książki polskiej i bibliofilstwa, które dbają o księgi, strzegą je i ochraniają, a i czasem kształtują ich piękno; są to między innymi: Maria Gawarecka (muzealnik, bibliotekarz), Henryk Gawarecki (historyk sztuki, muzealnik), Zbigniew Józwik (chemik, grafik, twórca ekslibrisów), Władysław Jakubowski (zecer, linotypista), Aleksander Gieysztor (historyk-médiewista, bibliofil), Karl Dedecius (znawca literatur słowiańskich, znakomity tłumacz), Sergiusz Rabinin (uczony, myśliciel i poeta), ks. Antoni A. Liedtke (patrolog, historyk Kościoła, historyk sztuki, bibliotekarz).

W laudacji A. Leszek Gzella, członek Kapituły Orderu, przedstawił sylwetkę nowego Kawalera podkreślając zasługi laureata dla kultury polskiej,

dla bibliotekarstwa lubelskiego oraz dla bibliofilstwa.

Mówca wskazał na jego miłość do książek, która już w wieku szkolnym zaprowadziła go do antykwariatów i księgarni. Rozwijały ją i umacniały studia polonistyczne w KUL, wypełnione wielogodzinnym obcowaniem z literaturą, a zwłaszcza dziełami romantyków, następnie praca badawcza nad twórczością A. Mickiewicza.



Funkcja dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej KUL pełniona z pasją i zaangażowaniem była tego konsekwencją, logicznym następstwem. Parafrazując zdanie o Stefanie Dembym, można powiedzieć, że zainteresowanie książką doprowadziło A. Paluchowskiego najkrótszą drogą do biblioteki i wkrótce z czytelnika przemienił się w bibliotekarza. I to jakiego bibliotekarza!!! Dzięki jego staraniom zbiory biblioteczne powiększyły się wielokrotnie. Był to wzrost nie tylko ilościowy. BU KUL postrzegano jako znakomity warsztat pracy naukowo-badawczej. Ignorując żelazną kurtynę, izolując Polskę w czasach PRL od kultury zachodnioeuropejskiej, nawiązał wielorakie stosunki z instytucjami polskimi za granicą. Zgromadził w Bibliotece najkompletniejszą w kraju kolekcję druków emigracyjnych i tzw. drugiego obiegu. W jej zbiorach znajdujemy wszystko co ukazało się w języku polskim na obczyźnie po 1939 r.

Spektakularnym wydarzeniem był jego udział, w sprowadzeniu do Polski i pochowaniu na cmentarzu w Lublinie prochów Józefa Łobodowskiego.

Wielorakie kontakty z instytucjami polskimi za granicą to ważny i znaczący element pracy Dyrektora. Andrzej zaprzyjaźniony z wydawcami i wielkimi księgarzami polskimi na Zachodzie stawał się ekspertem w tej specyficznej dyscyplinie wiedzy, jaką jest znajomość wydawnictw, salonów wydawniczych, oficyn drukarskich, bibliotek polskich, instytutów, aukcyjnych imprez i wystaw czy targów książkowych. A tym, co zdobył, ubogacał księżnicę swojej Alma Matris. Ubogacał kulturę polską – mówi B. A. Leszek Gzella. W swoim wystąpieniu Andrzej Paluchowski opowiedział o wieloletniej przyjaźni z książką, która już w latach chłopięcych kierowała jego kroki do księgarni, a zwłaszcza antykwariatów, gdzie spotykają się bibliofile i prawdziwi znawcy książki. Fascynacja ta, z biegiem lat, nie wygasła, a wręcz przeciwnie rozwijała się, nabierała mocy. Do prywatnego księgozbioru wpływała przeciętnie co dwa dni jedna nowa pozycja. Wszystkie one znajdują się także w zbiorach Biblioteki KUL, podkreślił z mocą Pan Dyrektor.

Na uroczystości obecni byli przyjaciele i znajomi A. Paluchowskiego. Wśród nich spora grupa aktualnych i byłych pracowników BU KUL oraz prorektor KUL prof. Andrzej Budzisz i były prorektor KUL prof. Stefan Sawicki. Oni najpewniej odnajdowali w słowach A. Paluchowskiego, korzenie, fundament determinacji, opartej na gruntownej wiedzy, erudycji, charakteryzującej jego zarządzanie Biblioteką. Tylko znawca kochający książki może tak kierować biblioteką (prorektor prof. A. Budzisz).

Piękną oprawę uroczystości dały wnętrza Dworku Wincentego Pola. Strawę dla ciała stanowiło wino i chleb ze słonecznikiem. W uroczystości nie brakowało dowcipu i... wzruszenia.

Odnaczenie Andrzeja Paluchowskiego Orderem Białego Kruka ze słonecznikiem stało się swoistym dopełnieniem Święta Patronalnego, które obchodzono tego dnia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wyróżnienie Pana Dyrektora napętlono radością i dumą uczelnia, a zwłaszcza Bibliotekę Uniwersytecką KUL.

Grażyna M. Wilczyńska
Biblioteka Uniwersytecka KUL

Elektroniczne Vademecum Informacji o Książce www.evok.uni.lodz.pl

Elektroniczne Vademecum Informacji o Książce stanowi część składową serwisu Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego. Celem Vademecum jest próba uporządkowania obecnego w sieci Internet rozległego obszaru metainformacji dotyczącej książki w różnych fazach jej obiegu społecznego. Naszym użytkownikom proponujemy wskazanie możliwości radzenia sobie w sytuacji problemowej, tj. w sytuacji uświadomionej potrzeby wyszukania żądanej informacji o książce. Vademecum może być traktowane jako elektroniczne źródło informacji pochodnej.

Dla potrzeb Vademecum wyodrębnione zostały następujące drogi poszukiwania informacji o książce:

- ścieżka biblioteczna,
- ścieżka bibliograficzna,
- ścieżka czasopiśmiennicza,
- ścieżka „informatorów”, wskazująca na wydawnictwa specjalnie powołane do spraw książki,
- ścieżka wydawnicza,
- ścieżka księgarska,
- ścieżka wskazująca na instytucje specjalnie powołane do spraw książki,
- ścieżka wskazująca na instytucje i inicjatywy do spraw mediów i kultury, uwzględniające w zakresie swego działania w sposób szczególny sprawy książki,
- ścieżka wskazująca na wyodrębnione instytucje życia społecznego, w tym wyznaniowe, odwołujące się m.in. do spraw książki,
- ścieżka wskazująca na instytucje naukowe działające na polu określonego profilu i tematyki książek,
- ścieżka inicjatyw indywidualnych skupionych wokół spraw książki,
- ścieżka obejmująca inne przejawy obecności spraw książki w sieci.

Założenia i charakterystyka koncepcji Vademecum została przedstawiona na II konferencji pn. *Internet w bibliotekach* we Wrocławiu i niebawem zostanie opublikowana w materiałach pokonferencyjnych.

Stanisława Kurek-Kokocińska

Z wielkim żalem i smutkiem
powiadamy, iż w dniu 14 października 2003 r., w wieku 82 lat
zmarła

Koleżanka Janina Cygańska
st. kust. dipl.

Honorowy Członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Sekretarz Generalny SBP (1963-1966; 1972-1976), Przewodnicząca Głównego Sądu Koleżeńkiego SBP (1997-2003), Wiceprzewodnicząca SBP (1976-1979), Przewodnicząca Komisji Odnaczeń i Nagród ZG SBP (1981-1985) i Wiceprzewodnicząca tej Komisji (1986-2003), Przewodnicząca Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego SBP, Wicedyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (1973-1983), Członek Państwowej Rady Bibliotecznej, Laureatka Nagrody im. Heleny Radlińskiej.

*Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*

Przeгляд publikacji

Bibliotečna etika v stranah mira. Sostaviteli: V. F. Firsov, I. A. Trušina. Sankt-Petersburg: Rossijskaja Bibliotečnaja Associjacija. Sekcija po bibliotečnoj politike i zakonodatel'stvu, 2002.

Pewnie wyda się kontrowersyjne stwierdzenie, że w dobie urzeczywistniania się przepowiadanej przez Mac Luhana idei elektronicznej wioski, my bibliotekarze, rozrzućmy po wszystkich zakątkach globu, wciąż mało, albo za mało o sobie wiemy i mało czynimy, aby lepiej się poznać. Bynajmniej, co zakrawa na paradoks, nie pomaga w tym Internet. Chęć dowiedzenia się o tym, co się dzieje u sąsiada za ścianą czy dalej, nie zależy przecież od światowej sieci samej w sobie, ale od jej użytkowników, od ich woli. Ważnym krokiem ku wzajemnemu poznaniu się bibliotekarzy jawi się w tym kontekście wydanie przez Rosyjską Bibliotekę Narodową (RBN) w Sankt-Petersburgu zbioru kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej, pochodzących ze wszystkich stron świata. Antologia ta wprowadza nas w świat wartości i zasad uznawanych i praktykowanych przez bibliotekarzy w różnych państwach, pokazuje, jak zaznacza w słowie do czytelników Julia Melenteeva, „wspólnotę problemów występujących w zawodzie bibliotekarskim oraz osobliwości jego rozwoju w różnych warunkach społecznych”¹. Uwidacznia, dodajmy, wysoką społeczną rangę naszego zawodu, czego właśnie kodeks etyczny jest wyrazem.

Antologia kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej jest zbiorowym dziełem bibliotekarzy Oddziału Służby Zewnętrznej RBN występujących w roli tłumaczy² oraz V. Firsova i Iriny Trušiny w roli redaktorów. Zważywszy na jej rozmiar (152 strony) i zawartość (25 kodeksów etyki bibliotekarskiej plus 4 niebibliotekarskie kodeksy etyczne), na różnorodność (zwłaszcza językową) zgromadzonego materiału, przedsięwzięcie było niełatwe pod względem edytorskim. Redaktorzy nie podają wprawdzie, w jaki sposób weszli w posiadanie kodeksów³ oraz z jakich języków były one tłumaczone, z oryginału (czy z języka angielskiego?)⁴, w niczym to nie umniejsza jednak skali trudności podjętej pracy, ani wagi publikacji. Nadrzędną wartością jest, jak sądzimy, samo jej powstanie, w szczególności przyświecająca temu dziełu intencja: „...nasylenia zainteresowania życiem i zawodowymi wartościami kolegów z zagranicy oraz, przede wszystkim, rozszerzenia świadomości zawodowej rosyjskiego bibliotekarza”⁵. Czy nakład 1000 egz. i broszurowa okładka ułatwią realizację tego dążenia? Odpowiedź na to pytanie pozostawimy otwartym.

Przyjrzymy się jednak samej książce, jej formie i zawartości. Antologia kodeksów etycznych została

zredagowana z wyjątkową dbałością i starannością edytorską. Część główną, czyli przedruki narodowych kodeksów etyki bibliotecznej, poprzedza krótkie słowo do czytelnika, autorstwa J. Melenteevej, inicjatorce powstania kodeksu etyki zawodowej rosyjskiego bibliotekarza⁶. Bezpośrednio po nim następuje kilkustronicowy wstęp pióra V. Firsova⁷, będący w istocie zwięzłą rozprawą. Wyjaśnia nam w niej autor, w skondensowanej formie, pozycję bibliotecznych norm etycznych w systemie prawa; wskazuje główne problemy, które legły u podstaw uchwalenia rosyjskiego kodeksu etycznego (cenzura; konfidențialność danych); na koniec dokonuje charakterystyki wybranych (z antologii) kodeksów pod kątem treści i formy, koncentrując się wszelako na kodeksie rosyjskim oraz na pierwowzorze wszystkich kodeksów bibliotekarskich – amerykańskim kodeksie zawodowej etyki. Kodeksy etyczne zostały rozmieszczone w zbiorze w porządku alfabetycznym nazw krajów (według alfabetu rosyjskiego). Jedynymi uwagami dołączonymi do prezentowanych kodeksów są objaśnienia dotyczące roku uchwalenia kodeksu⁸. Podobne, wierne w stosunku do oryginału podejście, widzimy w aneksach, gdzie zamieszczono kilka przykładowych kodeksów etycznych niebibliotekarskich, rosyjskich i obcych⁹, chcąc w ten sposób, jak przypuszczamy, uzasadnić postawioną uprzednio tezę o polifunkcjonalności działalności¹⁰ bibliotekarza, jednocześnie – o obecności kodeksów etycznych „...tam, gdzie obiektem działalności społecznej jawi się człowiek”.

Rosyjska antologia kodeksów etyki bibliotekarskiej mieści w sobie 25 dokumentów z 25 krajów świata z 4 kontynentów¹¹, najwięcej z Europy (10) i Azji (8), z państw o bardzo różnych rozmiarach (powierzchnia, ludność), bardzo różnych tradycjach kulturowych, politycznych i bibliotekarskich. Dowodzi to, tym bardziej, uniwersalności kodeksu etycznego, potrzeby jego istnienia ponad i mimo podziałów. Zamiar redakcyjny skompletowania w tomie wszystkich istniejących kodeksów mimo widocznych usilnych starań nie powiódł się w pełni, aczkolwiek lista nieuwzględnionych kodeksów, według stanu na 2002 r., powinna obejmować jeszcze 8 państw (Uganda, RPA, Kostaryka, Argentyna, Chile, Estonia, Mołdawia, Islandia)¹². Gdyby książka była wydana w roku bieżącym, redaktorzy musieliby dodać kodeksy z jeszcze 2 krajów (Francja, Armenia). Pokazuje to dobitnie, jak żywa i zmie-

nijająca się jest to materia. Gwoli ich usprawiedliwienia powiedzmy, że nie może nad nią zapanować sama IFLA, która na swej stronie internetowej prezentuje również niepełny zestaw kodeksów. Wciąż jednak daleko nam do sytuacji powszechności kodeksów etyki bibliotekarskiej, a stwierdzenie V. Firsova, że „kodeksy etyczne przyjęto w większości istniejących w świecie organizacji bibliotekarzy”, jescze długo pozostanie życzeniem.

Recenzja jest zbyt małą formą piśmienniczą, aby zawrzeć w niej szczegółową analizę aż tylu dokumentów. Szkoda, bo bezwzględnie na to zasługują! Nie aspirujemy zresztą do tego, zważywszy na jej potencjalną wieloaspektowość i odcisnięte w niej piętno indywidualnego spojrzenia. Skupimy się, miast tego, na podkreśleniu, idąc za tokiem myślenia J. Melentcewej, podobieństw i osobliwości występujących w kodeksach. Podobieństw jest zdecydowanie więcej aniżeli różnic, aczkolwiek nie ma dwóch identycznych kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej na świecie, co najwyżej spotykamy kodeksy bardzo podobne do siebie, (np. amerykański i ukraiński; singapurski i filipiński). Najczęściej owe podobieństwa sprowadzają się do artykułowanych zasad i wartości:

- zasady swobodnego dostępu do informacji,
- zasady obowiązku podwyższania własnych kwalifikacji,
- zasady poszanowania współpracowników,
- zakazu jakiegokolwiek dyskryminacji, ze względów rasowych, politycznych, religijnych, płciowych w obszarach gromadzenia i udostępniania zbiorów,
- nakazu unikania przez bibliotekarza konfliktu interesów, prywatnego ze służbowym,
- zasady konfidencjonalności danych w odniesieniu do czytelników i zamawianych przez nich dokumentów.

Nieobecność niektórych ze wskazanych wartości w niektórych kodeksach, np. sprzeciwu wobec stosowania cenzury w kodeksie australijskim i holenderskim, wcale nie musi oznaczać braku poszanowania dla nich. Być może są to sprawy zbyt oczywiste dla tamtejszych środowisk, by je podkreślać. Podobieństwa między kodeksami dotyczą także budowy (wstęp lub preambuła, wykaz obowiązków i powinności), choć i tu zauważalne są odstępstwa. Na przykład nie zawierają wstępu kodeksy: estoński i rosyjski. Podobna jest również konstrukcja wewnętrzna kodeksów. Przybierają one zazwyczaj formę prostego wyliczenia wartości etycznych (Ukraina, Rosja, Litwa), albo pogrupowania wartości według obszarów zastosowania kodeksu (Portugalia, Singapur, Filipiny, Japonia). Większość kodeksów ujętych w antologii ma rekomendacyjny charakter, tzn. niosą one wyłącznie przesłanie moralne i są pozbawione jakiegokolwiek osądu. Za osądzaniem nietycznych występów bibliotekarzy opowiadają się m.in. bibliotekarze brytyjscy, słoweńscy, chorwaccy¹⁸.

Najwięcej osobliwości w znaczeniu odmienności od pozostałych bądź typowych kodeksów, zawierają

kodeksy krajów azjatyckich. Sam w sobie osobliwy jest kodeks indonezyjski, złożony wyłącznie z powinności bibliotekarza wobec państwa, kraju, religii i stowarzyszenia zawodowego. Choć to kwestia interpretacji, antydemokratyczny nalot, jest dostrzegalny także w kodeksie singapurskim, gdy mowa jest o zakazie krytyki przez bibliotekarza polityki bibliotecznej, czy w kodeksie filipińskim, który zobowiązuje bibliotekarzy do uczestnictwa w różnych formach działalności bibliotecznej wyłącznie za pozwoleniem władz wyższych. Dowodzi to niedwuznacznie tezy V. F. Firsova o koncentracji ideologii i polityki w każdym kodeksie. Wymiar bardziej moralny aniżeli polityczny mają ostrzeżenia płynące z kodeksu nowozelandzkiego, aby bibliotekarz nie pobierał pieniędzy za świadczone usługi, albo podarków (Filipiny), by był ostrożny w doborze słów i nie dążył do przesadnej popularności (Sri Lanka). Osobliwością, jak najbardziej, pozytywną, jest japoński zapis, aby bibliotekarz starał się dostarczyć usługi osobom, które dotąd nigdy nie korzystały z biblioteki.

To zdumiewające, jak wiele płynie refleksji z 89 stron zajętych przez przedruk kodeksów, ile płynie z nich wniosków i konkluzji. Z tych powodów warto między innymi sięgnąć po omawianą antologię. A może inaczej, dla tych powodów warto opracować podobny dokument w języku polskim, być może jeszcze w przededniu uchwalenia kodeksu etyki zawodowej polskiego bibliotekarza.

Zdzisław Gębolyś

PRZYPISY:

- ¹ *Bibliotečna etika v stranah mira*. Sostaviteli: V. F. Firsov, I. A. Trušina. Sankt-Petersburg 2002, s. 5.
- ² Autorami przekładów są: M. P. Dubjanskaja, N. G. Percešvailova, BV. B. Skoryj, D. R. Suchich, O. J. Rumjančeva. Kodeks amerykański przełożyła N. F. Verbina, a ukraiński – V. S. Paškova.
- ³ Uwaga zawarta na stronie przedtytułowej, o tym, że przekład ma charakter nieoficjalny, pozwala wnosić, że został dokonany bez uzyskania oficjalnej zgody właściciela kodeksu, czyli narodowego stowarzyszenia bibliotekarzy.
- ⁴ Niestety edytor nie wyjaśnia, który język był podstawą przekładu. Być może nieoficjalność przekładu wynika stąd, iż przekład został dokonany z „drugiej ręki”, czyli z języka angielskiego.
- ⁵ *Bibliotečna etika...* Op. cit. s. 5.
- ⁶ Prof. J. P. Melentceva, przewodnicząca Okrągłego Stołu „Komunikacja biblioteczna i etyka zawodowa” Rosyjskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy, jest inicjatorem prac nad kodeksem etyki zawodowej rosyjskiego bibliotekarza i jego redaktorem.
- ⁷ V. Firsov jest przedstawicielem Stałego komitetu polityki bibliotecznej i ustawodawstwa bibliotecznego Rosyjskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy.
- ⁸ Najobszerniejse przypisy zostały dołączone do kodeksu japońskiego. Jak można przypuszczać pochodzą one od autorów kodeksu – zob. *Bibliotečna etika*. Op. cit. s. 96-105.
- ⁹ Są to: Reguły etykiety sictowej (dokumentu Rady Europy z 1998 r.); Projekt etyki Związku administratorów systemowych USA (2000); Kodeks etyki zawodowej rosyjskiego dziennikarza (1994); Kodeks etyki zawodowej Międzynarodowej Rady Muzców (ICOM). Niezmiernie ciekawym dokumentem jest umieszczony w załączniku przewodnik w/s wynagrodzenia personelu brytyjskiej biblioteki publicznej – zob. *Bibliotečna etika*. Op. cit. s. 126-152.
- ¹⁰ To znaczy powinna pozostawać we wzajemnym stosunku z zasadami działalności różnorodnych sfer zawodowych – zob. *Bibliotečna etika...* Op. cit., s. 9.

¹¹ Brak kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej z kontynentu afrykańskiego, chociaż w 2 krajach afrykańskich spotykamy je.

¹² Teksty prawic wszystkich kodeksów bibliotekarskiej etyki zawodowej są dostępne na stronie internetowej www.ifla.org/faic/

ethics/codes.html. Zob. też *The ethics of librarianship: an international survey*. Ed. by R. W. Vaagan. München 2002, s. 198-207. Zupełnie nieznamy jest w literaturze światowej kodeks moldawski, który autorowi recenzji udało się otrzymać od moldawskich bibliotekarzy.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Edukacja na odległość: nowe technologie w informacji i bibliotekarstwie / red. nauk. Maria Kocójowa; Uniwersytet Jagielloński. Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa. – Kraków: Wydaw. UJ, cop. 2003. – 261 s.

Publikacja porusza tematykę elektronicznej edukacji na odległość w informacji i bibliotekarstwie. Edukacja na odległość przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii informacyjnych w komunikowaniu – Information Communication Technology (ICT) stanowi przyszłość społeczeństwa informacyjnego. Umożliwia ona rozwój usług bibliotecznych, jednakowy dostęp do wiedzy i informacji dla użytkowników niezależnie od miejsca zamieszkania, ułatwia edukację permanentną i prowadzenie badań naukowych. Omawiana praca zawiera artykuły z Wielkiej Brytanii, USA, Niemiec, Węgier, Polski. Składa się z trzech części i dwóch aneksów. Część pierwsza „Oczekiwania” przedstawia idee i zasady realizacji różnych form ICT edukacji na odległość. Część druga „Oferty uczelni” porównuje doświadczenia krajów rozwiniętych w kształceniu w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej

z próbami uczelni polskich. W części trzeciej „Oferty bibliotek” ukazano problem integracji bibliotek i ICT edukacji na odległość oraz powstawanie takich potrzeb w Polsce. Aneks pierwszy przedstawia wyniki międzynarodowej konferencji zorganizowanej w 2002 r. przez Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Aneks drugi zawiera:

- informacje o Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ w roku akademickim 2002/2003,
- publikacje naukowe pracowników Instytutu INiB UJ za lata 2000-2002,
- udział w gremiach naukowych pracowników Instytutu INiB UJ w latach 2002-2003,
- spisy zawartości serii, prac zbiorowych oraz nowości Instytutu INiB UJ.

Ruta Adam. Księgarnia „S. A. Krzyżanowski” w Krakowie: zarys dziejów 1870-1950 / Adam Ruta. – Kraków: „Edukacja”, 2003. – 86, [1] s.

Księgarnia „S. A. Krzyżanowski” działała w Krakowie od 1870 do 1950 r. Na początku była to wypożyczalnia książek, w niedługim czasie rozwinęła się w jedną z większych księgarni asortymentowych. Prowadziła również wypożyczalnię nut i biuro koncertowe. Oficyna Krzyżanowskiego wydawała książki wartościowe pod względem treściowym, na dobrym poziomie edytorskim i graficznym. Ukazywały się tutaj utwory Wyspiańskiego, Rydla, Orkana, Żeromskiego, Sieroszewskiego. W zakresie edytorstwa nutowego wiodła prym na terenie Galicji przełomu XIX i XX w. Po upaństwowieniu prywatnych firm wydawniczo-księgarskich zaprzestała dzia-

łalności i funkcjonowała jedynie jako antykwariat książek i nut. W omawianej pracy przedstawione zostały dzieje firmy. Scharakteryzowano sylwetki właścicieli – Stanisława Andrzeja Krzyżanowskiego i jego syna Marcina. Ukazano historię firmy od chwili powstania poprzez pierwszą i drugą wojnę światową, okupację, czasy powojenne aż do likwidacji w 1950 r. Jeden z rozdziałów książki poświęcono działalności firmy na tle innych krakowskich księgarni w latach 1870-1918. Publikacja zaopatrzona jest w wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań, wykaz fotografii oraz indeks nazwisk.

Zegadło Grzegorz. Książnica Pruszkowska: 1903-2003: zarys dziejów bibliotekarstwa publicznego w Pruszkowie / Grzegorz Zegadło. – Pruszków: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza, 2003. – 82, [5] s.

Książka przedstawia historię i działalność Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Henryka Sienkiewicza w Pruszkowie w ciągu ostatnich stu lat. Autor opisuje początki funkcjonowania Biblioteki,

jej losy w czasie pierwszej wojny światowej, okres międzywojenny. Osobny rozdział poświęcił trudnym latom okupacji hitlerowskiej. Po wyzwoleniu Biblioteka rozpoczęła nowy etap swoich dziejów. Roz-

wój miasta, rosnąca liczba mieszkańców i jednocześnie czytelników spowodowały powstanie filii i oddziałów bibliotecznych. Zmieniała się stopniowo struktura czytelników, a Biblioteka zaznaczała swój udział w życiu kulturalnym miasta i całego regionu. Sporo uwagi autor poświęcił obecnej sytuacji Biblioteki. Czas reformy administracyjnej to niełatwy okres w dziejach tej najstarszej instytucji kultury w Pruszkowie. Poza swymi statutowymi obowiąz-

kami (gromadzenie, opracowanie, udostępnianie księgozbioru), Biblioteka służy opieką i pomocą merytoryczną sieci bibliotek publicznych powiatu pruszkowskiego. W najbliższym czasie czekają Bibliotekę nowe zadania. Do jej obowiązków będzie należało kompletowanie, opracowanie i publikacja bibliografii regionalnych oraz upowszechnianie informacji o regionie.

Oprac. Lidia Bąkowska

Pytki

Pochwała zacnej biblioteki

Jegomość Jakub na Michałowie Michałowski (1612-1663), od 30 IX 1659 r. kasztelan biecki, za młodu dworzanin królewski i uczestnik bitwy pod Beresteczkiem, studiował ongiś za granicą i tu zapewne ovladnęła nim szlachetna miłość do ksiąg. Gdy nadeszła pora stabilizacji życiowej, w rodzinnej Słupi koło Włoszczowej zaczął gromadzić bibliotekę wzbudzającą podziw braci szlachty, bo nie dość, że pan kasztelan krocie łożył na księgi i manuskrypty, nie dość że kazał je oprawić w biały pergamin z wyzlaczanymi brzegami, to jeszcze ozdabiał je supereklibrisem z wytłoczonym herbem Jasięńczyk i dewizą: Dominus adiutor meus et protector meus. Cenna ta biblioteka uległa zatraceniu, ocalało nieco rękopisów, z których jeden, noszący tytuł *Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego* ogłosił drukiem (1864) Antoni Zygmunt Helcel, prawnik i historyk krakowski.

Aliści po sławnej bibliotece pozostał ślad w postaci wiersza Wespazjana z Kochowa Kochowskiego herbu Nieczuja (1633-1700) poety, dworzanina i historiografa królewskiego. Wiersz nosi tytuł *Biblioteka Wiel. J.M.P. Jakuba na Michałowie Michałowskiego, kasztelana bieckiego* i został opublikowany przezeń w roku 1674 w krakowskiej oficynie W. Gorceckiego w tomie pt. *Niepróżnujące próżnowanie ojczystym rymem na liryka i epigramata polskie rozdzielone i wydane*. Zapomniany ów wiersz (wspomina o nim Zofia Hiszpańska w biogramie Michałowskiego zawartym w *Słowniku pracowników książki polskiej*) wart jest, jak mierniam, uważnej lektury.

Kto chciw złota, złoto zbieraj,
Kto sławy, z ordą się ścieraj,
Komu dach mił, swym zwyczajem
Niech się podsyca tokajem.

Komu nie mierzi Filida,
Niech się przechodzi do Smida.
Komu we łbie smerzą mole,
Niechaj ze psy jedzie w pole.

Twe myślistwo jest w tej chlubie,

Michałowski cny Jakubie,
Nad królewskie że je kładę,
Piękną madrych ksiąg gromadę.

Ptolomea wielkie dzieło
Biblioteki wslawiło,
W której siedmkróć sto tysięcy
Ksiąg było, jeśli nie więcej.

Aleksander gdy do rady
Wszedł, nigdy bez Iliady;
Tę tak kochał i szanował,
Pod poduszkę że ją chował.

Alfons także z Aragony,
Nie dziw królom, król uczony,
W swych dyskursach gdy wesoly,
Księgi zowie przyjacioly.

A nuż rzymskie Belwedery
Sykstusowej manieri,
Niezliczone w nich ksiąg szyki,
Różne, różnych głów języki.

Aleć ósme czynić dziwy
Może stan pański szczęśliwy.
Według miary mieć ksiąg sprzęty,
Dość, kto chęcią ich ujęty.

Ja to w twoim chwale stanie,
Luby Muzom kasztelanie,
Żeś przedsięwziął tę imprezę,
Dla ksiąg łożąc znaczną spezę.

Mieć ogarów słuszne głosy
I angielskie złe molosy,
Chować bierne wilka charty,
Co im niedźwiedz zart uparty.

Hucz, biesiaduj, kupcz tovary,
Miej sławę zbiwszy Tatary,
Zamknij złota mnogo w skrzyni,
To cię mądrym nie uczyni.

Lecz komu Bóg tę chęć ześle
Iże w uczonym rzemieśle
Zaprawuje afekt tęgi,
Myślistwem mu mądre księgi.

Te kapłanom, peda, dały
I poważne pastorały,
Wysławiły mądre mężę,
Poczyniwszy z nich papieżę.

Księga pewnie, nie psów zgraje,
Senatorom mądrość daje.
Księga, nauki mistrzyni,
Z nich dowcipnych mówców czyni.
Jąka tam ktoś, w łeb się drapie,
W radzie rzecz nie o harapie;
Insza wilki szczwac i liszki,
Fochy stroić, tłuc kieliszki.
Ów zaś co się księgą bawi,
Słodko zdanie swoje sprawi,
Gdy poważnych racyj ruszy,
Swych nadstawia senat uszy.
Bo publiczne, wierz mi, sprawy,

Potrzebują tej zabawy,
By senator chutne oko
Zapuszczał w statut głęboko.
Trzeba zwiedzić polityki
I ojczyście w tęż kroniki,
Krajopisów, historyje,
By można zjeść minucyje.
Ale któż dziś ten koszt łoży?
Woli psa zapłacić drożej,
A księgi gdzieś w szafie siedzą,
Co w nich? Same mole wiedzą.

Andrzej Kempa

Poczytajmy, poczatujmy... (14)

«**burczymucha**»: Halo, koleżanki, jak tam ruch czytelników jesienią? Ostatnie ogniska z pieczonymi ziemniakami zgasły, pola zżęte, więc można czytać...

«**wenuska**»: pieczenie ziemniaków było wcześniej, to raz...

«**burczymucha**»: ...z ziemniakami zresztą, mówili mi rodzice, były kłopoty, stonka strasznie niszczyła uprawy...

«**darczanka**»: propaganda podawała, że zrzucili ją Amerykanie...

«**wenuska**»: ...a teraz to niby nie zrzucają?...

«**darczanka**»: myślisz zapewne o wirusach komputerowych, niektórzy nazywają je – robaki-, no, stonka to też robak...

«**wenuska**»: ...jakie wirusy; bokkrosinga nam Amerykanie wrzucili... a wiecie co pożera ten gad? – biblioteki!

«**czarnapolka**»: ...nie rozumiem, co ty gadasz?

«**burczymucha**»: koleżanka chce nam powiedzieć o ruchu „bookcrossing”, czyli o akcji „uwolnij książkę” ...specjalnie oznakowaną, niepotrzebną nam już książkę zostawiamy w miejscu publicznym, w nadziei, że ktoś po znalezieniu jej i po przeczytaniu znów ją podrzuci innym... trzeba tylko na odpowiedniej stronie internetowej opisać to miejsce...

«**wenuska**»: no to koniec darów w bibliotece...

«**czarnapolka**»: ty akurat to się nie musisz martwić, bo u ciebie jedynym publicznym miejscem jest biblioteka...

«**burczymucha**»: w dużych miastach w akcję włączyli się bardzo znani ludzie, dziennikarze, przydenci...

«**czarnapolka**»: ...może to niegłupie... dowiemy się co czyta nasz burmistrz i jakie książki są mu niepotrzebne...

«**wenuska**»: ale niby po co to wszystko? wiadomo, że mamy za mało nowości, lektur i bajek dla

dzieci i, że jak ktoś chce może je podrzucić do biblioteki, my mu podziękujemy, wybierzemy co trzeba, a resztę damy na kiermasz i jeszcze inni skorzystają...

«**czarnapolka**»: może chodzi o ekologię? idziesz sobie do parku, patrzysz, a tu na ławce leży niepotrzebny już nikomu Bratny, albo Putrament... bierziesz książkę i już jest w parku czysto i ekologicznie...

«**wenuska**»: ale nasz kolega Burczymucha mówi, że trzeba dać jakąś pieczątkę na tej książce, znaleźć komputer i wszystko to opisać...

«**czarnapolka**»: no tak, i że ktoś Bratnego przeczyta, zachwyci się i załatwiając PIT-a w Izbie Skarbowej zostawi tam egzemplarz...

«**elektryczna sowa bibliotekarska**»: Bratny II – reaktywacja!

«**wenuska**»: a co będzie z tymi wszystkimi bukinistami spod PKP, co kupują od nas książki na kiermaszach i sprzedają je potem z walizki?...

«**czarnapolka**»: jak się bezrobotni dowiedzą o akcji, to myślę, że powstaną gangi, które będą szukały tych niby porzuconych książek, szczególnie tych od prezydentów, czy znanych aktorów i będą je sprzedawać amatorom takich rarytasów...

«**wenuska**»: może być też i tak, że jakiś mało popularny autor będzie rozrzucał swoje czytadła w różnych miejscach, a nim się ktoś połapie to go dla świętego spokoju młodzież zarejestruje w komputerze, a on będzie się chwalił jak go lubią...

»**burczymucha**»: widzę, że koleżanki bagatelizujecie tą nowoczesną formę upowszechniania czytelnictwa dla swoich partykularnych interesów... ta forma adresowana zwłaszcza do ludzi młodych pozwala dać szansę na zarażenie się bakcylem czytania... wiąże się też ze swego rodzaju społecznikostwem, uwrażliwia na potrzeby duchowe innych...

«darczanka»: trochę mnie kolega przekonuje... przecież i nasze europejskie inicjatywy, na przykład biblioteki dla młodych Bertelsmanna mają na celu przyciągnięcie młodzieży do książki...

«czarnapolka»: to ta akcja z wyrzucanymi książkami jest przeznaczona dla młodzieży?...

«elektryczna sowa bibliotekarska»: młodzieży, ponad komputer wzlataj!

«wenuska»: ...chyba nie myślisz, że dorośli będą bawili się w zajęczka podrzucając książki w tłocznych miejscach...

«czarnapolka»: wiesz, jakieś to dziwne, że te wipasy tak chętnie biorą udział w podobnych akcjach, wychodzą na rynek, nagłaśniają się, pokazują te niepotrzebne im niby lektury, a do biblioteki jakoś się nie kwapią...

«wenuska»: więcej ci powiem: mogliby przy tej okazji zrobić nam niezłą reklamę... mogliby powiedzieć ludziom: mamy tyle i tyle bibliotek, tu i tu, brakuje nam pieniędzy, więc jeśli macie dobre książki połóżcie je gdziekolwiek a ten co je znajdzie po przeczytaniu zanieś je do biblioteki... i do książki wkłada spis naszych filii...

«czarnapolka»: i niech napisze o tym w komputerze...

«burczymucha»: ...koleżanki, ale to jest inna akcja i inna licencja!...

«wenuska»: brawo koleżanko! ...mam pomysł na nazwę tej akcji: UWOLNIĆ KSIĄŻKI DLA BIBLIOTEK, a jeszcze lepiej – UWOLNIĆ PIENIĄDZE DLA BIBLIOTEK...

«burczymucha»: ...ale jaka w waszej akcji nowoczesność... to, że brak pieniędzy na biblioteki i książki to banał...

«wenuska»: ...a wasza akcja to... to... *Poranna bryza!*

«burczymucha»: ...nie rozumiemy się... niektóre wydarzenia medialne nie przynoszą natychmiast określonego skutku... tworzą dobry klimat... dobrą publicytność... mówi się o książce... ktoś nagle odnajdzie łańcuch: książka – biblioteka...

«wenuska»: i nagle przyjdzie do mnie młody człowiek i zapyta: macie coś jeszcze Putramenta? całość chłam, ale „Pół wieku” jest w porzoku...

«czarnapolka»: poza tym siedźmy cicho z tym bokkrosingiem, bo jak się naczelnik dowie to nam każe rozrzucać remanenty po mieście...

«wenuska»: ...albo pod kościołem...

czat. oprac. RyT

Z żałobnej karty

PIOTR MISIAK
(10.09.1932 – 19.06.2003)



25 czerwca 2003 r. na krakowskim cmentarzu „Batowice” rodzina i liczne grono przyjaciół towarzyszyło w ostatniej drodze Piotra Misiaka na miejsce wiecznego spoczynku. Pożegnaliśmy na zawsze pracowitego i wrażliwego człowieka, aktywnego spo-

łecznika, wspaniałego Przyjaciela otwartego na świat, pełnego życzliwości dla ludzi.

Kim był Piotr Misiak dla znajomych i przyjaciół, tak licznie zgromadzonych na żałobnej uroczystości? Synem Anny i Franciszka Misiaków z podmiejskiej wsi Ziempińów, urodzonym 10 września 1932 r., który śladem wielu rówieśników, inspirowany powojennymi przemianami, postanowił wyjść z gospodarskich opłotków chłopskiego domu, w poszukiwaniu nowych warunków swego rozwoju.

W latach 1950-1952 pracował przy budowie Nowej Huty. Po odbyciu służby wojskowej (1953-1954) wywędrował do Dąbrowy Górniczej, gdzie zdobywał doświadczenia referenckie, które jednak nie zaspokajały oczekiwań ambitnego młodzieńca. Zapisał się więc do Liceum Ogólnokształcącego w Będzinie i – w trybie wieczorowym – zdobył świadectwo dojrzałości (1959 r.).

W wędrowkach po kraju w poszukiwaniu satysfakcjonującej pracy trafia do szkoły podstawowej w Chwałowicach koło Jelcza, podejmując pracę nauczyciela (1964 r.). Kwalifikacje pedagogiczne uzupełnia na specjalistycznym studium w Liceum Pedagogicznym w Legnicy.

Związek małżeński, zawarty 10 września 1965 r., stwarza warunki stabilizacji życiowej i zawodowej:

przeniesiony służbowo z kuratorium wrocławskiego do krakowskiego w 1966 r. obejmuje funkcję wychowawcy w internacie Technikum Budowlanego w Nowej Hucie, skąd po kilkumiesięcznej praktyce zostaje przeniesiony do ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie Akademii Pedagogicznej) w Krakowie na stanowisko kierownika administracyjnego.

Po trzech latach zarządzania procesami administracyjnymi uczelni i udziale w koordynacji prac budowlanych przy wznoszeniu pierwszego pawilonu nowo wznoszonego kompleksu budynków WSP przy ul. Podchorążych przechodzi do pracy w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie (1.12.1969 r.), z którą wiąże się na ponad 32 lata. W czasie pracy na WSP podjął studia pedagogiczne zakończone z początkiem lat siedemdziesiątych tytułem magisterskim.

Aktywność zawodowa Piotra Misiaka w bibliotekach publicznych Krakowa i województwa skupia się na:

- rozbudowie sieci placówek w nowo wznoszonych osiedlach krakowskich i modernizacji pomieszczeń oraz wyposażenia istniejących bibliotek filialnych lokowanych w latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych w doraznie pozyskiwanych pomieszczeniach, nieprzystosowanych do nowych funkcji;

- obok tych działań, wymagających – w czasach niedoborów – inwencji, zabiegów i pochłaniających wiele energii, Piotr Misiak, jako zastępca dyrektora ds. administracyjnych (od 1975 r.) koordynuje pracami zmierzającymi do dostosowania sieci bibliotek publicznych w Krakowie do zmieniających się układów administracyjnych: wyodrębnianie sieci i organizację bibliotek dzielnicowych (Podgórze 1975, Krowodrza 1980, Śródmieście 1994), łączenie Biblioteki Miejskiej z Wojewódzką związane z poszerzeniem zakresu opieki administracyjnej na województwa krakowskie (1975) i małopolskie (1998),

- te zakresy działań dopełniane były poszukiwaniem docelowej siedziby dla Biblioteki Głównej: od planu budowy nowego gmachu w latach 1970/71, przez koncepcję połączenia pałacu Sanguszków przy ul. Franciszkańskiej 1 z pałacem Larischa (lata 1971-1972) zakończoną remontem adaptacyjnym Larischa (1972-75) i przemieszczeniem Biblioteki oraz staraniami o przyznanie Bibliotece kompleksu budynków pokoszarowych przy ul. Rajskiej 1 uwieńczonymi sukcesem w 1986 r.

Ten sukces otwierał przed P. Misiakiem nowe pole do działań: udział w opracowaniu koncepcji funkcjonalnego zagospodarowania budynku, starania o środki, poszukiwanie wykonawcy i kilkuletni proces adaptacji pomieszczeń oraz sukcesywnego przemieszczania zbiorów, sprzętu i ludzi do nowej siedziby (1997-2001).

Zasługi Piotra Misiaka dla rozwoju krakowskich bibliotek publicznych nie ograniczają się do zarządzania administracyjnego. Ambitny i wrażliwy na

ludzi rolę swoją postrzegał i starał się ją wcielić w życie, jako pomoc mieszkańcom miasta w zrozumieniu rzeczywistości i realizowaniu siebie, w nawiązywaniu więzi społecznych poprzez kontakt ze słowem drukowanym. Dlatego czynił starania o stworzenie przyjaznego klimatu dla tego typu kontaktów. Największy Jego wkład intelektualny, organizacyjny, wykonawczy i emocjonalny kryje się w staraniach o docelową siedzibę Biblioteki, jej współczesny kształt organizacyjny, wyposażenie i unowocześnienie funkcji.

Te zakresy działań nie wyczerpywały aktywności wokółbibliotecznej Piotra Misiaka. Uczestniczył czynnie w działalności Związku Zawodowego Pracowników Kultury, w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Służył pomocą w organizacji biura Zarządu Okręgu, spotkań statutowych i odczytów naukowych, brał udział w organizacji wymiany doświadczeń z bibliotekami w kraju i za granicą.

Troszczył się nie tylko o najbliższych współpracowników. Otaczał opieką niepełnosprawnych i seniorów, pomagał pracownikom emerytowanym, zachęcał innych do ich odwiedzania.

Był osobowością o bogatym wnętrzu, szerokich zainteresowaniach, o niezwykle pracowitości. Cechował go ponadto respekt dla wiedzy, wrodzona skromność, połączona z poczuciem godności osobistej, szczególna wrażliwość na otoczenie, poszanowanie dla tradycyjnego systemu wartości i norm etycznych co unaoacza bogactwo Jego osobowości.

Nic dziwnego więc, że w poszukiwaniu wartości życia Piotr Misiak został w Bibliotece Publicznej w Krakowie ponad 32 lata, znajdując w niej widocznie poszukiwane miejsce samorealizacji w pracy służącej dobrze kontaktom czytelników z materialnie utrwalonym dorobkiem ducha ludzkości – odbywającym się za pośrednictwem książki, bibliotek i bibliotekarzy.

Był nie tylko administratorem i opiekunem bibliotek, ale i bibliotekarzem z ducha i działalności.

Jego wkład w dorobek kultury znalazł uznanie w formie wyróżnień lokalnych (Złota Odznaka za pracę społeczną dla miasta Krakowa), krajowych (Nagroda Min. Kultury i Sztuki oraz odznaka „Zasłużony Działacz Kultury”, „Medal 40-lecia PL”) i społecznych (Medal SBP „W dowód uznania” za zasługi dla bibliotekarstwa).

Ponadto został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pokonany ciężką chorobą odszedł od nas rannym w dniu Bożego Ciała (19 czerwca 2003 r.). Liczne grono krewnych, znajomych, przyjaciół i współpracowników, byłych pracowników i członków Stowarzyszenia z Krakowa, Bochni i Tarnowa – towarzyszące zmarłemu w ostatniej drodze potwierdziło swoim uczestnictwem, że Jego obecność w środowisku utrwaliła się w sercach i trwać będzie w pamięci.

Józef Zajac

Wyjaśnienia prawne

Obsadzanie stanowisk dyrektorskich w bibliotekach publicznych

Biblioteka publiczna jest instytucją kultury, w związku z tym zasady i tryb powoływania na stanowiska dyrektorów bibliotek publicznych od 1991 r. reguluje ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 oraz z 2002 r. Nr 41, poz. 364).

Zgodnie z art. 15.1 wymienionej ustawy dyrektora instytucji kultury powołuje organizator na czas ograniczony lub nie określony, po zasięgnięciu opinii właściwych związków zawodowych działających w tej instytucji kultury oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych. Odwołanie następuje w tym samym trybie.

W wyniku nowelizacji tej ustawy do art. 15 dodano nowy ustęp 4a w brzmieniu: *Organizator może powierzyć zarządzanie instytucją kultury osobie fizycznej lub prawnej. Powierzenie zarządzania następuje na podstawie umowy o zarządzaniu instytucji kultury zawartej między organizatorem a zarządcą na czas oznaczony, nie krótszy niż trzy lata (kontrakt menedżerski).*

W praktyce w sieci bibliotek publicznych nie przyjął się kontrakt menedżerski, chociaż niejednokrotnie dyskutowano o wadach i zaletach takiej formy zatrudnienia, jednak w odniesieniu do bibliotek przeważały opinie negatywne.

Powołanie dyrektora biblioteki publicznej może nastąpić w drodze konkursu przeprowadzonego przez organizatora. Konkurs nie jest więc obligatoryjną formą wyboru na dyrektora. Z praktyki wiemy, że organizator nie musi przedstawiać do nominacji dyrektorskiej osobę, która wygrała konkurs. Znam przypadek, że organizator zaproponował na to stanowisko osobę, która zajęła trzecie miejsce w konkursie.

Dotychczasowe rozwiązania prawne dotyczące obsadzania stanowisk dyrektorskich dają nieograniczone uprawnienia organizatorowi. Tylko w przypadku, kiedy mianowanie na dyrektora dotyczy państwowej instytucji kultury, musi on uzyskać zgodę ministra kultury.

W przypadku samorządowych instytucji kultury potrzebna jest tylko opinia ministra kultury oraz wymienionych w art. 15.1 związków zawodowych i stowarzyszeń.

Doświadczenie uczy, że organizator musi formalne opinie uzyskać, ale ich treść nie jest dla niego wiążąca. Organizator może mieć przecież inne zdanie o kandydacie na dyrektora niż np. minister kultury.

Ten ostatni może więc najwyżej wyrazić ubolewanie, że wybór na dyrektora nastąpił wbrew jego negatywnej opinii.

Taki stan prawny jest ułomny i trzeba go zmienić. W związku z tym przedłożony został rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz ustawę o zmianie ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej.

Projekt ten wpłynął do Sejmu RP w dniu 14 maja 2003 r. W projekcie proponuje się w art. 15 po ust. 3 ustawy dodanie ust. 3a w brzmieniu:

„3a. W samorządowych instytucjach kultury, o których mowa w ust. 3, na stanowisko dyrektora nie może być powołana osoba, której kandydatura uzyskała co najmniej dwie negatywne opinie uprawnionych podmiotów, w tym opinii ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego”.

Ponadto w art. 16 ust. 2 otrzymałby następujące brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego określi, w drodze rozporządzenia, organizację i tryb przeprowadzania konkursu, skład i zadania komisji konkursowej, uwzględniając w szczególności procedury zapewniające ocenę kwalifikacji kandydatów”.

W uzasadnieniu proponowanych zmian ustawy podkreślono, że bardzo często pomimo istnienia samych negatywnych opinii o kandydacie na dyrektora uprawnionych podmiotów, dochodzi do powołania go na to stanowisko. Przedkładany projekt nowelizacji ustawy umożliwi w sposób zdecydowany zakończenie sporu dotyczącego obsady stanowiska dyrektora z korzyścią dla dobra instytucji kultury i jej użytkowników.

Chociaż opinia ministra kultury dalej będzie tylko jednym ze składników procesu podejmowania decyzji, jednakże składnikiem porządkującym działania związane z powołaniem dyrektora. Propozycje takich rozwiązań nie mają na celu ograniczenie kompetencji jednostek samorządu terytorialnego, a jedynie służyć będą sprawnemu rozwiązywaniu spornych kwestii, które stają się ostatnio dość częstą praktyką.

Jest to w dalszym ciągu projekt nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, dostępny w Sejmie RP jako druk nr 1600. Można przypuszczać, że spotka się ten tekst z przychylnym przyjęciem przez wszystkie instytucje kultury, a w tym biblioteki, natomiast ze strony samorządów możemy spotkać zdecydowanych oponentów.

Lucjan Bilinski

W kilku słowach

■ Michał Jagiełło, dyrektor Biblioteki Narodowej został laureatem tegorocznej Nagrody im. Jana Karskiego i jego żony Poli Nireńskiej za „wspieranie żydowskich inicjatyw kulturalnych i promowanie tolerancji”. Nagroda została wręczona 29 września br. w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie.

■ Zorganizowany przez Fundację Literacką im. Agnieszki Bartoł wspólnie z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Pile VII Ogólnopolski Konkurs Literacki pt. „Ja i mój świat”, adresowany do dzieci i młodzieży szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich wzbudził ogromne zainteresowanie i przyniósł obfity plon w postaci 12.200 prac (wierszy i prozy) 1800 autorów. Jury przyznało nagrody, które zostały uroczystie wręczone w dn. 13 września br. w Pile w obecności władz samorządowych i licznych gości. Nagrodę Grand Prix przyznano Konradowi Dobrowolskiemu z Hrubieszowa (lat 13), autorowi opowiadania „Od pierwszego wejścia” i zestawu wierszy, który otrzymał także Nagrodę specjalną Danuty i Leszka Bartołów – rodziców patronki konkursu – za wiersz „Drugi spacer z Agnieszką”. W kategorii autorów do lat 15 przyznano nagrody drugie Julii Miller z Krakowa, Annie Szymielewicz z Białych Błot, Aleksandrze Chimiak z Krakowa, a nagrody trzecie – Dominice Nowak-Adamczyk z Krakowa i Łukaszowi Wojtowiczowi z Tomaszowa Lubelskiego. W kategorii powyżej 15 lat przyznano nagrodę trzecią Monice Siwiec z Pily. Wyróżnienia przyznano Przemysławowi Góreckiemu z Poznania, Tymoteuszowi Kobylińskiemu z Samotrzaska i Mileniu Trusito z Umieścia-Mielna.

■ Wakacyjny numer „Notesu Wydawniczego donosi o tworzeniu Instytutu Promocji Książki i Czytelnictwa w Krakowie, „który będzie się zajmował promocją literatury polskiej za granicą oraz koordynacją krajowego programu promocji czytelnictwa, ogłoszonego w marcu przez ministra kultury”. Ma on zarządzać „znaczną częścią pieniędzy, które mają zasilić kulturę na mocy nowej ustawy o grach liczbowych”. Szefem Instytutu ma zostać Andrzej Nowakowski. Do końca roku Instytut będzie działał w ramach struktur Instytutu im. A. Mickiewicza. Potem ma się usamodzielić.

■ Czytelnię Zbiorów Regionalnych z dostępem do Internetu otwarto 16 września br. w WBP w Krakowie.

■ Na dyrektora Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego powołany został Jacek Niemir, historyk, były pracownik Działu Rękopisów Biblioteki Kórnickiej PAN.

■ Publikacje otrzymane

Publikacje ciągłe: „Bibliotekarz Płocki” nr 2/2003, „Panorama Wielkopolskiej Kultury” nry 1, 2/2003 (nowe pismo – zob. informację w dziale Sprawozdania i relacje), „Komentarze” nr 5/2003 – pismo wydawane przez Unię Wolności.

Publikacje zwarte: Jacek Durski: Rok. Warszawa 2003.

ZAPROSILI NAS: BN do Salonu Pisarzy na spotkanie z Henrykiem Berezą (15.09.03) i Krystyną Koftą (23.09.03), Jackiem Woźniakowskim (15.10.03), Zbigniewem Jerzyną (22.10.03); w ramach Filmowych Poranków Edukacyjnych na projekcje filmów (22.09.03; 6.10.03; 7.10.03; 13.10.03); na otwarcie wystaw „Współczesna architektura japońska” (16.10.03), „...dziedzictwo wydawnicze Częstochowy” oraz koncert Kapeli Jasnoogórskiej (24.10.03), „Piękno Łemkowszczyzny” (27.10.03) oraz na konferencje „Biblioteki w Euroregionie Nysa” (14.10.03) i Dziecko i książka (27-28.10.03) ● Biblioteka Publiczna w Suwałkach, Dom Pracy Twórczej na Wigrach i Uniwersytet Warszawski – Fundacja Info XXI na międzynarodową konferencję nt. „Biblioteki pogranicza w przededniu rozszerzenia Unii Europejskiej. Nowe wyzwania – nowe możliwości” (24-26.09.03) ● Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu na V Ogólnopolską Konferencję Bibliotek Wyższych Szkół Niepaństwowych „Zarządzanie strategiczne w bibliotece naukowej. Teoria i praktyka” (11-12.09.03) ● Rektorzy Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji we Wrocławiu i Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Mysłowicach do Wrocławia na konferencję naukową „Diagnostyczna i terapeutyczna funkcja biblioteki szkolnej” (25-26.09.03) ● Kaliskie Tow. Przyjaciół Nauk na otwarcie wystawy druków kaliskich (26.09.03) towarzyszącą konferencji naukowej „Druki i drukarnie Polski prowincjonalnej. 400 lat drukarstwa Kaliskiego” (26-27.09.03) ● Książnica Cieszyńska na spotkanie „Michejdowie we wspomnieniach i anegdotce” oraz wystawę „Cieszyńskie rody. Michejdowie” (27.09.03) ● MBP we Wrocławiu na uroczystość otwarcia MBP w nowej siedzibie (16.06.03) ● Przew. Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych na konferencję sprawozdawczo-wyborczą we Wrocławiu (22.09.03) ● Galeria POD PLAFONEM WiMBP we Wrocławiu na wernisaż wystawy Anny Borcz „Wątki” (12.09.03) ● WBP w Krakowie na konferencję instruktorów bibliotek publicznych stopnia powiatowego (30.09.03), na konferencję bibliotekarzy bibl. publ. Polski Południowej nt. „O literaturze rosyjskiej na Targach Książki w Krakowie” (24.10.03).

Nie zapomnij o prenumeracie!

Spis treści

Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	2
W sprawie Polskiej Biblioteki Internetowej	2
Ustawa o ochronie danych osobowych i obowiązki bibliotek uczelnianych (Bolesław HOWORKA)	2
Artykuły	3
Jadwiga KOSEK: W oczekiwaniu na nową ustawę o szkolnictwie wyższym	3
Maria REKOWSKA: Azyl w bibliotece	7
Lucjan BILIŃSKI: Książki z Totolotka	10
Anna STANIS: Dziesięciolecie kartoteki haseł wzorcowych języka KABA	13
Rafał GOLAT: Nowe zasady ewidencji materiałów bibliotecznych	16
Moim zdaniem	19
Biblionet, czyli „transformacja bibliotek publicznych w kluby Bibliometu” (Jacek WOJCIECHOWSKI)	19
Z bibliotek	20
Szkolenie studentów I roku AGH (Małgorzata DUDZIAK-KOWALSKA)	20
„Panorama Wielkopolskiej Kultury” (jw)	22
Sprawozdania i relacje	22
V Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Nałęczowie (Andrzej JOPKIEWICZ)	22
W bibliotekach Collegium Polonicum, Uniwersytetu Europejskiego Viadrina i Uniwersytetu Zielonogórskiego (Marek DUBIŃSKI, Ewa ZYSEK)	24
Andrzej Paluchowski Kawalerem Orderu Białego Kraka ze słonecznikiem (Grażyna M. WILCZYŃSKA)	26
Elektroniczne Vademecum Informacji o Książce (Stanisława KUREK-KOKOCIŃSKA)	27
Przegląd publikacji	28
Biblioteczna etyka w stranach mira (Zdzisław GĘBOŁYŚ)	28
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA)	30
Pyłki (Andrzej KEMPA)	31
Poczytajmy, poczatujmy... (RyT)	32
Z żałobnej karty	33
Piotr Misiak (10.09.1932 – 19.06.2003) (Józef ZAJĄC)	33
Wyjaśnienia prawne	35
Obsadzanie stanowisk dyrektorskich w bibliotekach publicznych (Lucjan BILIŃSKI)	35
W kilku słowach	36
Just between us (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	2
Act on the Protection of Personal Data and Obligations of University Libraries (Bolesław HOWORKA)	2
Articles	3
Jadwiga KOSEK: Looking Forward to New Higher Education Act	3
Maria REKOWSKA: Library as a Shelter	7
Lucjan BILIŃSKI: Books from Totolotek	10
Anna STANIS: Decennary of Authority of File of the KABA Language	13
Rafał GOLAT: New Rules for the Registration of Library Materials	16

Personal Views	19
Biblionet, or „Transformation of Public Libraries into Biblionet Clubs” (Jacek WOJCIECHOWSKI)	19
From Libraries	20
Training for Students of the First Year on the AGH (Małgorzata DUDZIAK-KOWALSKA)	20
„Panorama of Culture from Wielkopolska” (jw)	22
Events and Reports	22
5th Forum of the Polish Librarians Association (Andrzej JOPKIEWICZ)	22
In Libraries of the Collegium Polonicum, the Viadrina European University and the University of Zielona Góra (Marek DUBIŃSKI, Ewa ZYSEK)	24
Andrzej Paluchowski – Companion of the „Order of a White Raven with a Sunflower” (Grażyna WILCZYŃSKA)	26
Elektronic Vademecum on Book Information (Stanisława KUREK-KOKOCIŃSKA)	27
Survey of Publications	28
Bibliotečnája etika v stranach mira (Zdzisław GĘBOŁYŚ)	28
New Books Flash (Lidia BĄKOWSKA)	30
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Let’s Talk, Let’s Chat... (RyT)	32
Obituary	33
Piotr Misiak (10.09.1932 – 19.06.2003) (Józef ZAJĄC)	33
Legal Explanations	35
Appointing of Directors in Public Libraries (Lucjan BILIŃSKI)	35
In a Nutshell	36

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wysbp-portal@wp.pl

Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2700 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2003 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

wydawniczy
eNotes.pl

Jesienią trzeba oszczędzać..., a więc:

- ▶ w listopadzie prenumerata „Notesu Wydawniczego” na rok **2004** kosztuje tylko ... **169 zł**,
- ▶ w grudniu niewiele więcej, bo ... **199 zł**,
- ▶ od stycznia też nie tak wiele, bo ... **249 zł**,
czyli tyle, co teraz. **Ale za to...**

Wszystkie biblioteki,
które wykupią prenumeratę naszego miesięcznika na rok 2004, otrzymają...

5%

**rabatu od ceny hurtowej na zakup książek
w roku 2004 w Firmie Księgarskiej
Jacek Olesiejuk**



Aby skorzystać z promocji, należy:

1. Wysłać zamówienie na prenumeratę „**Notesu Wydawniczego**” na rok **2004** pocztą (Notes Wydawniczy Sp. z o.o., ul. Okrężna 3, 02-916 Warszawa), faksem (**0-22 642-95-53**) lub listem elektronicznym (**redakcja@eNotes.pl**),

2. Po otrzymaniu od nas faktury wejść na stronę **www.olesiejuk.pl** i dokonać rejestracji, przy nazwie firmy dopisując hasło „**Rabat 5%**” i podając numer faktury otrzymanej z redakcji „**Notesu**”,

3. Czekać na numer styczniowy naszego pisma, dokonując satysfakcjonujących zakupów w **Firmie Księgarskiej Jacek Olesiejuk**.

Notes Wydawniczy ISSN 1230-0624

FORMULARZ PRENUMERATY

Zamawiam prenumeratę roczną od numeru..... liczba egz.....

Zamawiający.....

Adres.....

Jestem płatnikiem VAT, mój numer identyfikacji podatkowej NIP

.....

Zgadzam się na otrzymanie faktury VAT bez potwierdzenia

odbiorcy.....

Proszę o wystawienie rachunku uproszczonego, mój numer

REGON-u.....

Proszę wypełnić właściwe rubryki, w pozostałych wstawić znak „-”

DATA/PODPIS

WYDAWNICTWO



**DO WSZYSTKICH TYCH,
KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ**

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

WYDAWNICTWO



Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24

WYDAWNICTWO



Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.
Także faksem fax (0-prefiks-22) 825-53-49

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

WYDAWNICTWO



**KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO**

WYDAWNICTWO

